Nr 146 Dnia 12 Lipca. Sobota. Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Jana Gwalberta.
Niedziela: ŚŚ Małgorzaty i Jana z Dukli.
Poniedziałek: Ś-go Bonawentury Biskupa.
Wtorek: Rozesłanie Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 3 min. 54.
Zachód „ „ 8 16.

Długość dnia godzin 16 min. 22.
Ubyło „ „ — „ 34.

Środa: *N. M. P. Szkaplerznej.*
Czwartek: Ś. Aleksego Wyz.
Piątek: ŚŚ. Szymona z Lipnicy i Kamilla.
Sobota: ŚŚ. Wincentego à Paulo.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Uroczystość wczorajsza *przeniesienia relikwji Ś-go Benedykta* obchodzoną była nader solennie w kościele Ś go Kazimierza na Nowem-Mieście. Summę, otoczony assystą, celebrował Jego Excelencja JXiądz Biskup *Gintowt*, w czasie której kazanie wypowiedział JX. kanonik Borzewski. Nieszpory odprawił JX. kanonik Bogdan, Słowo Boże w czasie Nieszporów głosił JX. Ferdynand Dreszer, wikarjusz kościoła parafialnego Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie.

— W przyszłą środę, t. j. dnia 16 b. m., przypada doroczna uroczystość *Najświętszej Marji Panny Szkaplerznej*, która w kościele parafialnym Panny Marji na Nowem-Mieście obchodzoną będzie odpustem zupełnym z oktawą.

W pierwszy dzień Swięta i w niedzielę przypadającą w czasie oktawy, oraz w ostatni dzień oktawy na zakończenie Nabożeństwa, będzie miało miejsce wystawienie Najświętszego Sakramentu, głoszone będą kazania tak z rana jak i po południu, przyczem odbędą się uroczyste processje tak przed Summą jak i na zakończenie Nieszporów. W inne zaś dni oktawy o godzinie 9-tej z rana odprawiać się będą Wotywy śpiewane. W przyszły wtorek, t. j. 15 b. m. pierwsze Nieszpory. Słowo Boże pierwszego dnia, w sam dzień uroczystości, głosić będą: w czasie Summy JX. kanonik Bogdan, podczas Nieszporów JX. Surdykowski.

Mających chęć przyjąć Szkaplerz Święty, JX. Promotor codziennie przez całą oktawę wpisywać doń będzie.

—*Q*— W uzupełnieniu tegorocznych popisów konserwatorjum muzycznego, mieliśmy wczoraj w kościele ewangelickim popis klassy organów, prowadzonej pod kierunkiem professora Śliwińskiego.

Program popisu tego zapełnili czterej uczniowie. Dwaj pierwsi z klassy niższej pp. Pieńkowski i Lombardo wykonali po 2 preludje kompozycji b. prof. kon. Frejera, pan Kałwajć z klassy 3-ej 2 preludje Volmara, nareszcie pan Byczkowski, kończący obecnie kompletny kurs nauk w konserwatorjum Fugę Hendla (E minor), Warjacje Hessego i Fugę Bacha.

Kompozycje wykonane przez p. Byczkowskiego, należą do najtrudniejszych organowych. Dają one już świadectwo wykonawcy dojrzałości na polu owładnięcia instrumentem i są przystępne dla ludzi wysoce w sztuce posuniętych.—O ile też wiemy, praca i talent p. B. zostały należycie ocenione, gdyż otrzymał on niedawno temu wezwanie do objęcia posady organisty przy kościele metropolitalnym katolickim w Petersburgu, dokąd się też niedługo udaje.

Wspominając tu o tym fakcie, wiedzeni życzliwością, pozwalamy sobie podać jeszcze jeden fakt z życia p. B. Niedyskrecja taka w dziennikarstwie jest dozwoloną:

Pan Byczkowski przed laty kilkoma wstąpił do konserwatorjum Warszawskiego. Szczupłe jego środki wprędce się wyczerpały. Ostatni grosz wydany pozbawił go jednocześnie możności utrzymania się w Warszawie i kontynuowania rozpoczętych nauk. Trudności te wszakże nie odebrały p. B. nadziei ukończenia rozpoczętych studjów—przerwały je tylko na rok czy półtora, w którym to czasie, p. B. opuściwszy Warszawę, przyjął obowiązek organisty gdzieś na prowincji, a oddany pracy przy oszczędności, zdołał złożyć sobie jaki taki zapasik, który posłużył mu następnie do powrotu i ukończenia rozpoczętej nauki. Ukończył ją też z pożytkiem i chlubą, a dowody wytrwałości i pracy rokują mu w przyszłości miejsce na tem polu obok Moniuszki i Frejera--czego szczerze pragniemy.

Klassa organów w konserwatorjum liczy obecnie 11 uczniów oraz jedną uczennicę. W swoim czasie, mianowicie w pierwszym perjodzie istnienia konserwatorjum, cyfra ta była o wiele liczniejszą; zmniejszył ją brak odpowiedniego uposażenia dla kończących kurs organowy.

Warszawa gorliwsza jeszcze pod tym względem stara się o obsadzenie posad organistów przez ludzi kompetentnych,— zajmują je też prawie wszystkie b. wychowańcy konserwatorjum tutejszego; —uboższe probostwa na prowincji na odpowiednie uposażenie funduszów nie mają, parafjanie zaś grzeszą pod tym względem wielką obojętnością. A szkoda i wielka szkoda. Myślano u nas niedawno o towarzystwach orfeonów, o ileżby wprzódy należało pomyśleć, by w kościołach zamiast nieznośnego dudlenia, usłyszeć można czystą i poważną muzykę. Istniejące u nas tow. opieki nad ubogiemi kościołami, powinnoby do programu swego włączyć i troskliwość o muzykę kościelną. Byłoby to zadanie bardzo pożyteczne.

Wczorajszemu popisowi towarzyszył nestor nasz muzyki kościelnej b. prof. konser. Frejer.

Słuchając z troskliwością i upodobaniem popisu młodej generacji mówił nam: To są wszystko moje dzieci—jam wykształcił p. Śliwińskiego, on mnie dziś zastępuje kształcąc innych.

Na zakończenie szanowny prof. zasiadł sam do organu i długi czas na nim improwizował.

Podziwialiśmy też wczoraj jeszcze jeden talent muzyczny. Jest nim 7-letni synek p. Śliwińskiego. Nie zna dotąd nut, szczególny jednak ma pociąg do fortepjanu, przy którym całe godziny z zamiłowaniem spędza, wysnuwając sam z siebie różne melodje. Gdy już wszyscy odeszli od organów siadł on przy nich poważnie i mimo to, że po raz dopiero pierwszy dotykał organów, obchodził się z niemi jak z dawno znanym sobie instrumentem.

Wiadomości miejscowe.

═ Przypominamy, że jutro (w niedzielę) ma być urządzona na Pradze zabawa na korzyść miejscowego szpitala. A zakład ten potrzebuje koniecznie funduszów, pełni bowiem obecnie najcięższa może powinność ze wszystkich Szpitali Warszawskich.

═ Bogini *Pomona* rozgniewała się na nas w tym roku. Ogrodnicy skarżą się na zupełny nieurodzaj owoców. Przygotujmy się do tego, że dessery nasze będą się ograniczać na kompotach i konserwach przeszłorocznych. W obec pojawiającej się epidemji szkoda to niewielka...

W polach za to urodzaje przedstawiają się bardzo pomyślnie. Wprawdzie tu i owdzie grad poczynił dotkliwe szczerby w szachownicy zagonów, zawsze jednak „powszedniego chleba“ nie zabraknie nam zgoła, a może nawet i sąsiadów obdzielić nim potrafimy.

Przy panującej suchej pogodzie sianokosy i sprzęt siana odbyty jak najlepiej. Spodziewać się nawet trzeba że i *potraw* będzie obfity.

═ Zdarzył się w tych dniach w Warszawie dość ciekawy wypadek.

Przy placu Ś-go Aleksandra mieszka pan*** jeden ze współpracowników pism perjodycznych u nas.

Jest to człowiek w średnim wieku bezżenny, zajmuje odosobniony pokoik, którego drzwi zamykane są na zwykły zamek i zasuwkę, zatrzask stanowiącą.

Parę tygodni temu pan *** wróciwszy do domu zastał drzwi zamknięte i wszystko w pokoju w zupełnym porządku.—Zdarzyła się jednak potrzeba zajrzenia do zamkniętej również szuflady stolika, w której pan *** przechowuje pugilares mieszczący w sobie zapas pieniędzy przez kilkonastoletnią pracę zaoszczędzonych.

Zapas ów składał się, oprócz pewnej kwoty w papierach bankowych, z sumy 1,500 rs. w listach zasta-

Z TYGODNIA.

Miasto się wali!

Taka wiadomość obiegała przed kilku dniami Warszawę, trwożąc umysły i serca. Początek dał jej wypadek na ulicy Pańskiej, o którym w pierwszych chwilach najdziwniejsze rozpowiadano bajki.

Powstało wielkie *larum.*

Lokatorzy wołali:

— Biada nam! Płacimy w dwójnasób komorne, cierpimy wszelkiego rodzaju niewygody, każda reperacja naszym odbywa się kosztem, malujemy ściany, wprawiamy okna, przestawiamy kominy, a w nagrodę za to wszystko lada chwila zwalą się na nas te mury, które własną tapetą wykleiliśmy. I któż temu winien, jeśli nie gospodarz czychający na naszą zgubę, gospodarz, co z piasku wzniósł kamienicę a złotem każe płacić za nią.

Gospodarze zasię jęczeli:

— O my nieszczęśliwi! Nie dość, że z niecnym rodem lokatorów nieustanne mamy zatargi, że musimy płacić podatki wysokie i raz na lat kilka *własnym kosztem* wprawiać szybę, którą wiatr wytłukł w mieszkaniu lokatora... Nie dość, że pisma humorystyczne zowią nas „kamiecznikami,“ a chudzi literaci psują nam humor ciągłem podnoszeniem kwestji komornego... Nie dość, że z lokatorami którzy płacić nie chcą, musimy ujadać się po sądach... Nie dość tego! Wandale ci postanowili jeszcze: zgubić nas z kretesem. Dziurawią ściany gwoździami w rzekomym celu zawieszania landszaftów, wyważają drzwi niby dla założenia portjer, burzą fundamenta mówiąc, że chcą rozszerzyć piwnicę. A prawdziwym ich celem: popsuć do tyla budynek, żeby jego mury runęły na głowy nasze. Biada nam!

Inni przypisywali to trzęsieniu ziemi, które odwiedziwszy Wystawę Wiedeńską, zapragnęło wpaść sznelcugiem do Warszawy...

Jeszcze inni składali winę na upały...

Jeszcze inni na cholerę...

Pewien pozytywista warszawski mówił do mnie:

— Jeżeli wypadek ten przybierze w istocie szersze rozmiary, smucić się bardzo nie trzeba. Djabelnie już bowiem ciasno w naszem mieście...

I śmiał się przy tych słowach.

Śmiał się także nie jeden budowniczy, myśląc o robotach jakie sposobią się dla niego.

Ale akcjonarjusze Towarzystwa ubezpieczeń gorzko płakali.

Wreszcie, na szczęście dla jednych, na nieszczęście dla drugich, zasłona tajemnicy spadła z całego wypadku, a znaczenie jego oraz przyczyny, które go spowodowały dalekiemi pokazały się od hipotez przesądnych mieszkańców.

Szczegóły wypadku czytelnicy „Kurjera“ znają już dokładnie, powtarzać więc ich nie będę.

* * *

Zanotuję tylko fakt, że Warszawa pod względem łatwowierności i przesądów rywalizować może... z Pacanowem.

Z muchy zrobić wołu, to rzecz dla niej zwykła.

Jeżeli w okolicy Wolskich rogatek postraszony przez psa wieprzak obali idące ulicą dziecko, tegoż dnia na Starem mieście będą rozpowiadali, że u pewnego rzeźnika wściekła się cała trzoda nierogacizny i zagryzłszy na śmierć pana swego oraz jego żonę i pięcioro dzieci, rozbiegła się po mieście kalecząc przechodniów, aż dopóki przez wojsko wystrzelaną nie została.

W ten sposób tworzą się wszystkie historje o porwanych dzieciach, zamordowanych kupcach, odkrytych skarbach, i wyłowionych z Wisły syrenach, historje, których tysiąc opowie wam na poczekaniu każda pani majstrowa i każda sklepikarka.

W ten sposób powstają owe „legendy miejskie“ cenniejsze dla poety niż dla historyka.

W ten sposób także pojedyncze wypadki cholery wyrastają w wyobraźni niektórych do rozmiarów groźnej epidemji...

* * *

Wypadki te zdarzają się—ale doprawdy, wiemy o nich tylko z urzędowych wykazów. Zresztą są one tak nieznaczne, że ani obawiać się ich ani nawet zaprzątać sobie niemi głowy nie należy.

Kto przytem zaręczy, że nie miały one miejsca zawsze, każdego lata i każdej jesieni? Nie zwracaliśmy na nie uwagi i nie mówiliśmy o nich. A wiecie dlaczego? Bośmy byli mniej egoistami.

Dziś przeciwnie. Dziś wynaleźliśmy tysiąc środków obrony. Domy nasze w najskrytszych zakątkach wysypane są proszkiem karbolowym i wymyte roztworem koperwasu, owoce i jarzyny wyrzuciliśmy za bramę, przy łóżku naszem stoją flakony z kroplami Inoziemcowa, z miętą, z wódką i winem antycholerycznem —a my, zamknięci w tej obronnej twierdzy, dzwonimy zębami pód kołdrą, obawiając się widma cholery...

Egoizm, nic więcej. Tak cenimy życie nasze, że aż zapytać się trzeba: czy to życie więcej jest warte dziś niż wczoraj?

Tym wszystkim, dla których myśl o cholerze jest upiorem spędzającym sen z oczu, zalecić mogę środek

wnych, oraz pakieciku, w którym mieścił się depozyt kilkuset rubli stanowiący własność starej służącej.

Otóż z najwyższem zadziwieniem pan *** spostrzegł, że pomimo zamknięcia i pokoju i szuflady, pugilares ów znikł bez śladu.

Była to klęska podwójnie przykra, dotykała ona bowiem nie tylko samego właściciela pugilaresu, ale i biedną służącą, która u niego wszystkie swoje oszczędności złożyła.

Wszelkie poszukiwania okazały się daremnemi, a p. *** pomimo przedsięwziętych stosownych kroków utracił nadzieję odzyskania ukradzionych mu pieniędzy, tem bardziej, że przez dziwną nieoględność notyska z numerami listów zastawnych, po których można było kradzież poznać, znajdowała się w tymże samym pugilaresie.

Tak przeszło kilka dni.

Mniej więcej w tydzień po kradzieży, nieznany człowiek złożył dla pana *** pakiet do niego zaadresowany.

Po otwarciu pakietu pokazało się, że mieścił się w nim tenże sam ukradziony pugilares, wraz ze wszystkiemi papierami, paczkami i kwitami w nim się znajdującemi a nawet i pieniędzmi.

Tylko z listów zastawnych, które jak mówiliśmy stanowiły summę 1,500 rsr. brakowało rs. 400.

Zresztą wszystko pozostało nietknięte.

Do pugilaresu dołączony był list następującej treści:

Szanowny Panie!

Poniosłeś stratę i wiem, że jesteś o nią niespokojny.

Mógłbym ci bezpiecznie ani grosza nie oddać, gdyż nawet o listach zastawnych ogłosić nie możesz, specyfikację ich bowiem zastałem w pugilaresie.

Ale widzę z papierów, że pieniądze te stanowią twoje krwawe oszczędności, a przy tem jest tam depozyt służącej, który z konieczności, uszczuplając sobie środków do życia z trudnością spłacić byś musiał.

Ja także jestem biedny, bardzo biedny, i dla tego wyjmuje z pugilaresu dla siebie czterysta rubli sr. które obowiązuję ci się zwrócić jak wygram na loterji.

Resztę ci zwracam i dodaję tylko radę, ażebyś drzwi mieszkania zamykał na zatrzask, klucza zaś od szuflady nie zostawiał w stoliku kiedy wyjdziesz z domu.

Nie łam sobie głowy nad tem, kto jestem, gdyż tego nigdy nie dojdziesz. *X.*

= Jeszcze jeden szczegół o ś. p. Rudnickim.

Staruszek ten kochał namiętnie dzieci. Nie wyminął on na ulicy ani w ogrodzie żadnego pyzatego malca, żeby go nie pogłaskać ręką i nie uszczypnąć zlekka w tłusty policzek.

Latem przebywał prawie codziennie w Saskim ogrodzie na trawniku przy rezerwoarze, kędy zbierają się niańki i piastunki, strzegąc powierzonych im matczynych „pieszczot“ i „pociech“. Siadał w pośrodku nich na trawie i rozdawał dokoła karmelki i karesy.

Dzieci znały go wybornie i nazywały *szczypawką* dla szczególnego rodzaju pieszczot, jakich okrągłym zwłaszcza dzieciakom nie szczędził.

= W teatrzykach ogródkowych odgrywają się niekiedy sceny nieobjęte afiszem. Naturalnie że publiczność z zadowoleniem przyjmuje takie improwizowane naddatki i nie szczędzi im oklasków.

W Eldorado w tych dniach zdarzyło się coś podobnego. W czasie przedstawienia, podczas gdy para kochanków miłośnie gruchała na scenie, wielki czarny pies z gatunku *Terre-neuve*, wyrwawszy się niewiadomo zkąd, wpadł pomiędzy orkiestrę, a stamtąd czepiając się z gimnastyczną zręcznością pulpitów i budki suflera dostał się na scenę. Znalazłszy się już na deskach teatralnych obojętnie rozejrzał się dokoła i obwąchawszy śmiejących się choć zestraszonych aktorów, udał się poważnym krokiem za kulisy.

Latwo pojmiecie, co się działo pomiędzy publicznością...

= Donosiliśmy wczoraj o pożarze w Międzyrzecu. Dowiadujemy się dziś, że klęska która nawiedziła to miasto, była bardzo dotkliwą. Brak straży ogniowej nie dozwolił się uorganizować należytemu ratunkowi. Spłonęło więc mnóstwo domów w samem mieście, a iskry sypiące się roznosiły pożar na około.

Przy panujących dziś upałach, pożary wydarzają się częściej i są niebezpieczniejsze aniżeli zwykle. Niema prawie dnia, żebyśmy o jakiej klęsce tego rodzaju nie donieśli. Pożar który dotknął Międzyrzec tem smutniejsze pociągnął za sobą skutki, że jak wiadomo, to miasto zamieszkałe jest głównie przez ludność starozakonną trudniącą się handlem. Składów tam nie mało, a wszystkie prawie spłonęły. Znaczna część ludności przywiedziona do ostatecznej nędzy nocuje po za miastem. Upewniano nas, że obywatelstwo okoliczne pospiesza z doraźną pomocą, głównie w artykułach żywności, ale przy poniesionych okropnych stratach i ruinie ogólnej prawie jest to kropla wody w morzu.

= Straty w Kielcach pożarem spowodowane obliczają na 200,000 rs.

= Donoszą nam z Płocka pod d. 8 lipca, że odbył się w tem mieście koncert pani Dowiakowskiej i p. Horbowskiego. Wszystkie miejsca w teatrze były zajęte, oklaski i przywoływania nie ustawały ani na chwilę. Szczególniej podobały się arja z Halki i mazur Chopina, „Ptaszyna“ odśpiewany przez panią Dowiakowską; koncertantkę zasypano bukietami.

= Dnia 1 b. m. na katolickim cmentarzu w Piotrkowie, jak donosi „Tydzień“ odbyło się złożenie i poświęcenie kamienia węgielnego pod budującą się kaplicę cmentarną staraniem i kosztem p. Karola Burghardа. Z uroczystością połączono i pogrzebanie kości wydobytych przy kopaniu grobów i wybraniu ziemi na fundament. Poświęcenia dopełnił po stosownem przemówieniu ks. Rusin w assystencji kilku kapłanów, w obec fundatora i gromadki pobożnych.

= Busk nakształt Ciechocinka próbuje wieczornych zebrań, ale nie klei się to jakoś.—Zebrania te mają być urządzane co niedziela i czwartek.—Na pierwszym z nich, jak donosi „Wiek“, miała być jedna dama i 20 mężczyzn.

= W Eldorado słuchaliśmy wczoraj pięcioaktowego dramatu p. n. „Sierota z Lowood.“

Nie wdając się w krytykę sztuki, o której powiemy tylko że jest barbarzyńskim przetłómaczona językiem, zaznaczamy fakt licznego zebrania się publiczności, której gusta od pewnego czasu stanowczej uległy zmianie.

„Sierotą“ była panna Czapska (młodsza) i grą swoją pełną wdzięku a nawet dramatycznej siły grzmiące zdobywała oklaski.

P. Kaliciński grał lorda Rochester...

O reszcie występujących artystów wolimy nie wspominać.

= Mówią, „głupi jak noga stołowa“.—Możnaby raczej powiedzieć „niezgrabny jak noga stołowa“. Wczoraj mieliśmy tego oczywisty dowód. Przez Leszno posuwał się zwolna wóz najęty, zapełniony meblami. Nieszczęście chciało, że stołowi wypadło miejsce naprzeciw sporego żwierciadła.—Dwie nogi stołowe—widocznie mające wielki pociąg do koketerji, przeglądały się w tem żwierciedle. Ale nagle koło trafia na kamień, wszystkie sprzęty na wozie ulegają silnemu wstrząśnieniu, i nogi stołowe, jako niebezpieczny sąsiad uderzają w żwierciadło, które rozpryskuje się na kawałki.

Winszujemy żwierciadłu.

Przekonani jesteśmy, że nogi stołowe, na których wina oczewiście ciąży, będą ją składać na powożącego, i tragarzów, którzy meble umocowywali. Ale nie należy dawać wiary ich twierdzeniu.

= W ciągu bieżącego tygodnia zniszczono przez Komisarza targowego, Doktora i Policję na targu za Żelazną Bramą, zepsutego mięsa funtów 67, ryb funtów 593, angrestu funtów 593, pomarańcz sztuk 28.

Wiadomości z Cesarstwa.

= W Zbiorze uchwał i rozporządzeń rządowych ogłoszono ustawę stowarzyszenia akcyjnego, mającego utrzymywać i rozwijać cukrownię w dobrach obywateli Lipkowskich Krasnosiółce, w gub. Podolskiej pow. Hajsyńskim. Założycielami są: książe Aleks. Kudaszew, oraz obywatele kijowscy Józ. Jaroszyński i Jak. Tarnowski. Kapitał zakładowy ma wynosić 400,000 rub. w akcjach 1,000-rublowych.

= Do panującej w różnych miejscowościach Rossji zarazy na bydło, przyłączyła się obecnie zaraza na konie, zwana sybirską. Dotknęła ona mianowicie powiat nowo-ładozki w gubernji petersburskiej.

= Od 1 (13) lipca, jak pisze „Rusk. Mir.“ mają być odkładane z dziesięcioprocentowych potrąceń od płacy za naukę w gimnazjach, progimnazjach i szkołach realnych siedm procentów na powiększenie funduszu przeznaczonego na wynagrodzenie nauczycieli parafialnych i trzy procenta na kapitał przeznaczony na utrzymywanie oddziałów równoległych przy wspomnionych zakładach naukowych. Prawo to będzie stosowanem we wszystkich prowincjach cesarstwa, oprócz okręgów naukowych: warszawskiego, dorpackiego i kaukazkiego.

= Kwestja rozwoju wykształcenia rzemieślniczego między włościanami Królestwa, jak donosi „Russk. Mir.“, jest obecnie przedmiotem obrad w wyższych sferach rządowych.

+ Pojutrze, t. j. w poniedziałek, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Rozalji z Skólimowskich **Zielen-**

---

radykalny uspokajający nerwy i duszę. Nauczył mnie go jeden z ludzi, którym godzi się zawierzyć.

W czasie silnej epidemji, podczas gdy inni chodzili bladzi od strachu, on był pogodny i taki jak zawsze. Kiedy spytałem, co mu daje taką siłę, odpowiedział położywszy rękę na sercu:

— Wiara.

* * *

Nieinaczej. Wiara bowiem to cud. Tę prawdę stwierdziła nawet Psychologja.

Znaleźli się wszakże ludzie, którzy chcą zachwiać pewność tego aksjomatu.

Są to właściciele Łazienek wiślanych.

Przed kilkoma tygodniami zwracałem do nich głos, z *wiarą* w jego skuteczność. Prosiłem ich mianowicie, żeby przypomniawszy sobie, że publiczne ćwiczenia nagich Spartan należą do *tempi passati*, rozwiesili zasłonę pomiędzy kąpiącymi się a publicznością idącą mostem.

Niestety! wiara nie stworzyła cudu, i głos mój przebrzmiał bez echa.

Kobiety przechodzące przez most żelazny, muszą parasolkami zakrywać oczy przed widokiem Antynousów skaczących do wody, „na łeb, na szyję“. Rzeźbiarze nawet i w ogóle artyści wyznają otwarcie, że nagie postacie o mniej lub więcej greckich konturach tylko w muzeach właściwe znajdują miejsce, tu zaś wyglądają co najmniej—anachronicznie.

Zresztą, przeciwko kąpielom nie występuję bynajmniej. Pochwalam je owszem, jako jedną z gałęzi gimnastyki tyle nam potrzebnej. Czyż bowiem nie piękną jest rzeczą harmonijne zjednoczenie w człowieku zdrowia duszy ze zdrowiem ciała?

Kąpcie się więc i gimnastykujcie, blade dzieci Warszawy; żebyście się stali klasyczni, ale to tak klassyczni, jak Grecy... z „Pięknej Galatei“.

Zaśpiewacie wtenczas:

Kształt naszych ciał to istny cud,
Każdy go nam zazdrości lud,
Nam Grekom! nam Grekom!

* * *

Szczęśliwi to byli ludzie, ci Grecy!

Pomijam już, że mieli Sokratesa, Platona i Arystotelesa, trójcę olbrzymów duchowych, że posiadali Pytję, która lepiej ich uprzedzała o jutrzejszej pogodzie niż nasze barometry i higrometry, że mieli falern purpurowy i bakchanalje, że powtarzali z oryginału bohaterskie rymy Homera i śpiewali przy słodkim dźwięku fletów i lutni ogniste Anakreona strofy, że w buduarze Aspazji miłośnie dysputowali o filozofji i filozoficznie o miłości...

Pomijam to wszystko.

W tej chwili zazdroszczę im tylko jednej rzeczy: ubrania. Zazdroszczę im tych tunik przędzonych z wełny owiec co się pasły na stokach Helikonu, zazdroszczę im tych *chitonów* z jedwabnej tkaniny, lekkich i powiewnych, przez które chłodny oddech wiatru dostawał się do ciała i łagodził żar krwi płonącej...

Jakże takie chitony przydałyby się w tej chwli nam, mieszkańcom barbarzyńskiej Scytji czy też Sarmacji!

Wtenczas z pewnością mniej byłoby wypadków literackiej i artystycznej kanikuły, wtenczas także nie otrzymałbym listu, jakim wczoraj obdarował mnie jeden z korespondentów.

Oryginalny to list, a co gorsza nie zupełnie przyzwoity (?)

Przynajmniej dla was, o czytelniczki.

Domaga się autor jego, żeby w restauracjach, cukierniach, bawarjach i innych publicznych miejscach dozwalano mężczyznom: zdejmować wierzchnie ubranie.

Motywuje zaś to w ten sposób, że wygoda winna iść przed przyzwoitością. A dzisiaj tylu między nami jest lubowników wygody ze szkodą przyzwoitości!

Nie wiem jak się wy zapatrujecie na tę kwestję; co do mnie zaś...

Ale wstrzymam się z wypowiedzeniem własnego zdania, idąc w tem za radą jednego z krytyków, który utrzymuje, że dziennikarz nigdy własnej opinji rozgłaszać nie powinien, że owszem, starać się ma o to, ażeby jego zdanie było tylko *przeciętną* zdań gotowych już i kursujących...

Mam gorącą chęć zbuntowania się przeciw temu prawidłu—w tej chwili jednak zastosuję się do niego „dla miłej spokojności.“

O! bo spokojność więcej nieraz warta od zwycięztwa odniesionego w chlubnej ale krwawej walce...

* * *

Zresztą ci, którym bardzo chodzi o zdejmowanie tużurków w miejscach publicznych, mogą chęci tej zadość uczynić wyprawiwszy się... na Saską kępę.

Łódź chyża jak jaskółka w kilka minut przeniesie ich w okolicę, która pęta konwenansu stargała zwycięzko.

Tam będą mogli jak skołatani burzą towarzysze Eneasza, wyciągnąć się wygodnie na trawie w chłodnym cieniu wierzb idylicznych. Tam będą mogli zawiesić ubranie swoje na gałęziach, i zabrać się z zupełną swobodę do mleka, jeśli mają duszę poetyczną lub do bawara, jeśli pozytywizm w ich serca szpony swe zapuścił.

Cokolwiekbądź, przyznać trzeba że Saska kępa jako

kiewiczowej, wdowy po b. oficerze b. wojsk polskich, za spokój jej duszy odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej; na które pozostałe dzieci Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —6969—

† Pojutrze, t. j. w poniedziałek, o godzinie 9tej z rana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Święta za duszę Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interesowanych niniejszem zawiadamia. —6962—

† W poniedziałek d. 14 lipca, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Emanuela **Fechner**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Ś-go Aleksandra, o godz. 8, na które nieobecni rodzice i siostra zapraszają Krewnych, przyjaciół i znajomych.—7003.

† Władysław **Łyszkiewicz**, syn urzędnika, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, mając lat 18, w dniu 9 b. m. życie zakończył. Pozostały ojciec wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok dziś, o godzinie 7-ej po południu, z kaplicy Śgo Ducha przy ulicy Elektoralnej, na cmentarz powązkowski.—6968—

† Ś. p. Józef **Helbing**, uczeń klassy IVtej, po 6ciomiesięcznej ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 14. Pozostali stroskani rodzice i rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 14 b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 6tej po południu, z kościoła Narodzenia N. Marji P., przy ulicy Leszno, na cmentarz powązkowtki odbyć się mające. —7009—

† Ś. p. Marja Rozyna z Hildtów **Orthwein**, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 46 zasnęła w Bogu. Pozostały mąż wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych i przyjaciół na eksportację zwłok w dniu 13 b. m. o godzinie wpół do 7-mej z Kaplicy Ewangelickiej przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania.

— *Towarzystwo Lekarskie Warszawskie* zawiadamia, że z powodu wyjazdu na miesiąc czasu za granicę, D-ra Szokalskiego, sekretarza Stałego Towarzystwa, zarazem Członka Zarządzającego funduszami kassy wsparcia Lekarskiej—do zastępowania go w powyższych obowiązkach powołany został Dr. Lebiedziński, Członek Towarzystwa Lekarskiego, zamieszkały przy rogu ulic Nowe-Miasto i Franciszkańskiej w domu pod Nr. 1.

= Miejsce przechowywania defraudacji, o której przed kilku dniami wspominaliśmy, podobno już wykrytem zostało, ale jak słyszeliśmy dotąd znalazła się tylko połowa skrzyń poszukiwanych. Wartość wszystkich towarów prócz cła ma wynosić kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Kronika zagraniczna.

× Według dziennika „Fanfulla“ dochód S-to Pietrza za 2 miesiące ubiegłe wynosi przeszło 2 mil. fr.

× W Wapnie pod Kcynią natrafiono przy kopaniu gipsu na pokład soli.

× Księgarnię po Rakowiczu w Toruniu objął p. Małecki.

× Dziennik Poznański z dnia 6 lipca został skonfiskowany za artykuł o wykładach religji.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 9-go.

Tutejszy sprawujący interesa Persji zakomunikował był urzędownie Nuncjuszowi papiezkiemu wiadomość o przyjeździe Szacha. Na to Nuncjusz, jako dziekan ciała dyplomatycznego, w jego imieniu wyraził życzenie, aby się mogło przedstawić Szachowi. Szach uczynił zadość życzeniu i dziś przyjmował ciało dyplomatyczne z Nuncjuszem na czele. Przyjęcie trwało półtory godziny. „Univers“ donosi, że władzca Persji rozmawiał ze wszystkimi dyplomatami bądź bezpośrednio w języku francuzkim, bądź też za pośrednictwem tłómacza. Do Nuncjusza zwrócić się miał ze szczególną dobrotliwością, wypytywał go o liczne szczegóły dotyczące Papieża, o stan zdrowia Ojca Świętego. Posłowi angielskiemu raz jeszcze wyraził podziękowanie za doznaną od Królowej Wiktorji gościnność. Podobnież przemówił do posła rossyjskiego. Posłowi duńskiemu oświadczył, że jakkolwiek nie był w Kopenhadze, to jednakże wszedł już prawie w przyjacielskie stosunki z rodziną królewską przez poznanie J. C. W. Wielkiej Księżnej Następczyni Tronu, oraz Księżnej Walji.

Z Szanghai donoszą pod dniem dzisiejszym, że dnia 29 czerwca Cesarz chiński przyjmował w pałacu swoim w Pekinie, posłów: francuzkiego, angielskiego, rossyjskiego, amerykańskiego i japońskiego, w obecności wielkiej liczby mandarynów. Po posłuchaniu ogólnem, poseł francuzki na prywatnej audjencji, doręczył Cesarzowi memorjał w przedmiocie rzezi w Tientsin (w czerwcu 1870 r.)

Fort Miotte, należący do warowni Belfort, zeszłej nocy runął, w skutek usunięcia przez Niemców wsporów dodanych dla wzmocnienia murów.

Fournier przybył do Paryża. W sferach urzędowych głoszą, że poseł skorzysta tylko z udzielonego sobie urlopu i powróci na urząd. Przyjazd nie ma jakoby żadnego związku z polityką. Wbrew temu powszechnie panuje tu przekonanie, że Fournier do Rzymu już nie wróci.

Malkom-chan minister spr. zagr. Persji odwiedził Thiersa na wyraźne polecenie szacha mówią nawet, że władzca Persji chce być osobiście u byłego prezydenta rzeczypospolitej.

Niemałe zdziwienie wywołało tu sprawozdanie wczorajszego dziennika urzędowego, w którym napisano, iż lud witał onegdaj Mac-Mahona okrzykami radości. Wszystkim obecnym w Passy i przy Arc Triomphe, wiadomo, że okrzyki były tak nie liczne i słabe, iż ledwie dosłyszeć je było można.

Wiedeń 10-go.

Wiadomości z prowincji nakazują uważać działania centralistów w celu pokierowania wyborami według zasad własnej polityki, za prowadzone dotychczas bez dostatecznej energji. W Voralbergu i w Bukowinie centraliści nie dali jeszcze o sobie śladu życia. W Niższej Austrji dziś już pozwolili wziąść górę demokratycznemu stronnictwu Koppa. W Czechach komitet krajowy niemiecki jeszcze nieukonstytuowany. Na Szlązku i w Tyrolu zaczęto się przed kilku tygodniami ruszać, ale od tego czasu zapanowała zupełna bezczynność. W Krainie przeciwko centralistom postawioną ma być kandydatura Hohenwarta. W Galicji agitacje centralistyczne ograniczają się na waśnieniu ze sobą stronnictw: sejmowego, ruteńskiego i spekulacyjnego, jakby nazwać można w opozycji z sejmem zostające żywioły izraelskie. Sami przez siebie i dla siebie centraliści żadnego działania wyborczego nie przedsiębiorą; niemoc ich w prowincji jest zupełną. W Białej tylko, która stale trzyma się dzisiejszych torów politycznych Wiednia, ukonstytuował się komitet, do którego weszli: Seeliger, Strzygowski, Gilhes, Vogt, Nachowski, Dr Bukowski i Waluczek. (Ten ostatni odkąd przystał do centralistów, pisze się: „Waluschtschek.“)

Piszą tu ze Lwowa: że w sferach opinji politycznej niezależnej od kierunku stronnictwa sejmowego jakoteż od komitetu wyborczego i żywiołów z niemi trzymających panuje silne niezadowolenie z powodu zaniedbania, w jakiem powyższy komitet wyborczy na Galicję Wschodnią zostawił sprawę przeciągnięcia żywiołu izraelskiego na swoją stronę. Sądzą, że przy dobrej woli dałoby się znacznie siłę komitetu izraelskiego osłabić; tym czasem komitetowcy sejmowi nic jeszcze w tym celu nie przedsięwzięli, a nawet obojętnie przyjmowali propozycje drugiej strony. Tłumne wystąpienia wyborców izraelskich, jakie zapowiadano nie sprawdzają się; dotychczas wyszli ze związku z centralistycznie usposobionymi współwyznawcami tylko Blumenfeld i Field; komitet wbrew temu co poprzednio doniesiono nie wydał jeszcze manifestu: na główne jego punkta niema jeszcze zgody. Słusznie przewidywać można, iż w razie ustępstw ze strony najzapaleńszych, umiarkowańsi pozostaną—i oddziaływanie na nich wtedy będzie już poniewczasie.

Z drugiej strony w stosunku do stronnictwa ruteńskiego objawia się niezaprzeczone działanie pojednawcze; zasługa jego spada jednak nie na komitet wyborczy ogólno-krajowy, ale na pojedyncze osobistości w reprezentacjach okręgowych, czujące potrzebę zgody. W Tłumaczu za staraniem zastępcy Starosty, Sawy stanęła formalna ugoda wyborcza. Oba stronnictwa wspólnie wybierać będą. Stało się to na drodze ustępstw, które regulują w sposób korzystniejszy dla stronnictwa ruteńskiego wzajemne stosunki obu żywiołów zamieszkujących Galicję Wschodnią. W Tłumaczu postanowiono raz na zawsze, aby zastępca starosty obwodowego był koniecznie rusinem, aby protokuły posiedzeń spisywane były w obu językach, aby odpowiedzi na podania udzielane były w tym języku, w jakim nastąpiło podanie. Na podobnych warunkach podano rękę stronnictwu ruteńskiemu w Przemyślu, Sniatyniu, Kołomyi, Grodku, Buczaczu i innych obwodach. Dotychczas rezolucji jeszcze nie odebrano. Myśl pojednania w znacznej liczbie obwodów poruszoną została na podstawie wskazanej przez zmarłego w roku bieżącym marszałka Ławrowskiego — po którym ster stronnictwa zgody objął ksiądz Kaczala.

Królowa Olga Wirtembergska opuściła dziś Wiedeń.

---

miejscowość jest rzeczą prześliczną. Kto wie nawet czy nie najpiękniejsze to miejsce z okolic Warszawy. Przynajmniej najwięcej można tam znaleźć świeżego powietrza i prawdziwej natury.

Co za szkoda, że *ludek* warszawski swemi dalekiemi od estetyczności zabawami, piękną tę ustroń strywializował!

Dla bardzo wielu ludzi „Saska kępa“ brzmi dzisiaj zgoła nieponętnie.

— *Mauvais genre...* mówią eleganckie panie i wytworni panowie, kiedy usłyszą propozycję spaceru na Saską kępę.

Mówiąc tak mają względną słuszność.

Mogę wam jednak zaręczyć, że ci co zwyciężywszy wstręt przesądny, pojechali tam lub popłynęli, nie żałowali straconego czasu. Przeprawiając się w nocy przez Wisłę patrzyli oni miłosnem okiem na tę kępy drzew wyniosłych, zatopionych w mgle i księżycowym blasku, a przybiwszy do bulwarku odwracali się raz jeszcze w stronę Saskiej kępy szepcząc:

— Do widzenia...

Ostrzega się jednak wszystkich żądnych takiej wycieczki, ażeby na odprawienie jej wybrali *dzień powszedni*. W przeciwnym razie przeklną i swój zapał spacerowy i zawodne słowa feljetonisty...

* * *

Zresztą, nie tylko feljetonista zawieść was może.

Czyż nie zawodzą publiczności ci wrzekomi humoryści, którzy zamiast dowcipu, paszkwil a zamiast swojskiego rysunku, wymarzone w swej głowie podają jej szkice?

Ci ostatni grzeszą najwięcej.

—Panie, mówił do mnie jeden z humorystów ołówkowych—oskarżasz mnie o brak charakteru lokalnego, o naśladownictwo, o rysowanie karykatur, a zapominasz o tem, że społeczeństwu naszemu brak typów że..

Hola! mości artysto. Dokąd-że to przywiodła cię chęć zrzucenia z siebie winy? Mówisz, że niema u nas typów—a czy szukałeś ich? czy *umiałeś* ich szukać? czyś wiedział *dokąd* należy zwrócić się po zdobycz?

Pominąwszy „typy“—rodzaj z postępem cywilizacji niezaprzeczenie zmniejszający się, choć u nas jeszcze nader obfity i zlekka tylko ołówkiem Kostrzewskiego dotknięty—posiadamy całą galerję „oryginałów“ to jest ludzi, którzy przez dziwaczny ubiór lub szczególną fizjonomję zwracają na siebie uwagę ogólną i przywiązani do miasta, stają się w końcu znajomymi wszystkich jego mieszkańców.

Takim był ś. p. Rudnicki, osiemdziesięcioletni staruszek, oryginalny a sympatyczny, o którym niedawno pisaliśmy.

Wspomnienie o nim nasunęło nam pod pióro kilka powyższych wyrazów.

Dołączam do nich ostrzeżenie: jeśli rysownik pragnie upamiętnić którą z charakterystycznych postaci Warszawy, nie powinien broń Boże, robić z niej karykatury. Powinien brać się do tego z miłością...

* * *

Co słychać w świecie optycznych złudzeń, malowanych zamków, pozornych śmierci, kinkietów dymiących, i miłości na której możnaby napisać „contrefaction“?.

Co słychać w Teatrze, a raczej w Teatrach?

„Rozmaitości“ drzemią silnym snem człowieka spracowanego, więc ich nie poruszajmy nawet.

Teatr letni za to za dwóch pracuje. Śpiew panny Kwiecińskiej rywalizuje tam z pięknością panny Sobolewskiej; a pan Leszczyński walczy z nieobecnym, ale przytomnym w pamięci wszystkich Królikowskim. *E sempre bene.*

W przyszłym tygodniu zobaczymy „Miłość ubogiego“, w której bohatera będzie grał p. Leszczyński.

Sztukę tę oglądała publiczność (właściwie część jej niewielka) przed kilku dniami w Alhambrze. „Ubogim“ był p. Trapszo, a miljonową jego kochanką pani Sochaczewska.

Jakkolwiek nie zgadzam się z Kurjerem Świątecznym, i protestuję przeciw zdaniu, że przedstawienie to odbyło się tylko dla pokazania artystom warszawskim „jak grać nie należy“, wszelako jestem przekonany że współubieganie się Alhambry z Teatrem warszawskim małą korzyść i dla niej i dla publiczności przynieść może.

Zresztą Alhambra i bez tych forsownych środków, dobrze się zasługuje tak wyborem sztuk jak i ich wykonywaniem.

Eldorado ucieka się do sztuk czarodziejskich i długich a przepełnionych okropnością dramatów. Odbył się tam niedawno debiut p Prochazki młodego artysty, o którym w tej chwili nic jeszcze powiedzieć nie możemy. Wybrał on sobie rodzaj silnie charakterystyczny, a więc może myśli i o dramacie...

Należy się tu od nas kilka słów uznania i zachęty pannie Czesławie Czapskiej. Młodziutka ta artystka obdarzona piękną i sceniczną powierzchownością, posiada oprócz niej głos silny i sposobny do modulacji, niezłe pojmowanie charakterów i co najważniejsza: gorący zapał do sztuki.

Życzymy więc jej powodzenia i przypominamy, że najprostszą do niego drogą jest droga pracy. Niech więc postępuje nią naprzód nie strasząc się cierniem rozsypanem po drodze, ani zatrzymując się przy różach, które dokoła niej znaleść się mogą. Artysta winien patrzyć tylko przed siebie... —g—

Florencja 10-go.

Gabinet ostatecznie ukonstytuowany złożył przysięgę na rzetelność swych rządów. Skład następujący: Minghetti—prezydium i skarb., Visconti—spr. zagraniczne, Cantelli—spr. wewnętrzne, Vigliani — sprawiedliwość, Ricotti—wojna, Saint Bon - marynarka, Spaventa—roboty publiczne, Scialoja—oświata i Finali—rolnictwo. Saint-Bon mianowany kontr-admirałem.

Konstantynopol 9-go

Były wezyr Mahmud-pasza odwołany z gubernatorstwa w Kostambule; kazano mu stawić się w stolicy, gdzie będzie mieć wytoczony sobie proces o nadużycia spełnione podczas sprawowania wezyratu.

Dziennik „Bassiret" donosi, że wkrótce odpłynie do Sumatry 8 okrętów wojennych dla rozciągnięcia opieki nad tamtejszymi poddanymi sułtana. (Czyby nimi zostali Aczyńcy?) Sułtan Aczynu uciekając się obecnie pod opieką padyszacha wskrzesza tylko tradycje historji. Pierwszy sułtan mahometański Aczynu który panować zaczął w r. 1205 Padyka Johon-szach był wazalem Turków i płacił im haracz; w zamian za to miał dla siebie i dla następców swoich zapewnioną pomoc zbrojną. Korona i inne insygnia królewskie sułtanów Aczynu pochodziły od wielkiego Pady-szacha. W kolei czasu za panowania Sekandera nazywanego Makota Alem, Aczyn otrzymał uwolnienie od haraczu ze stosunku wszakże podległości państwowej nie wyszedł, Padyszach był ciągle Suzerenem sułtanów aczyńskich. Ze stosunku tego wynikło, że kiedy w r. 1567. Sułtan Mansur ogłosił wojnę plemienną przeciwko Portugalczykom na Malacce, w wojsku jego znalazł się oddział z 400 Turków. Na takiego to charakteru faktach historycznych opiera Aczyn najnowsze wystąpienie swoje o interwencję turecką w wojnie z Holandją.

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Paryż 10-go. — Szach zwiedzał dziś Inwalidy.— Barle-Duc zostanie opuszczonem przez Niemców dnia 22 b. m.

Londyn 10 go.— Książe Edimburski odjechał wczora do Dover. Sądzą, że udaje się do Rossji.

Z Freetown donoszą pod d. 22 czerwca: Wojska lądowe i żołnierze marynarki angiejskiej, spalili d. 14 czerwca miasto Elminę, z powodu, że tamtejsi mieszkańcy sprzyjali Aszantjom i dostarczali im broni i amunicji. Miasto obrócone w perzynę. Aszantjowie zajmują wszystkie miejscowości aż do Cape Coast Castle i Elminy.

Praga 10-go. — Dwu-tygodnik „Narod" wykazuje konieczność wysłania deputowanych do rady państwa, zerwania z polityką prawa państwowego Clam-Martinica i artykułów fundamentalnych Riegera i powrócenia do programatu Palackiego z r. 1848, który miał na celu tylko zabezbieczenie narodowości czeskiej bez dążenia do udzielności politycznej.

Praga 10-go.— „Pokrok" zapowiada przyjazd Cesarza austrjackiego na polowanie jesienne w Pardubicach. Tenże sam dziennik przeczy, iżby klub deklarantów formalnie już postanowił wysłać deputowanych na sejm czeski.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 12-go lipca, godzina 10 zrana.

Bazylea 11-go. — W Bernie dziś zgromadzenie wszystkich staro-katolików z całej Szwajcarji. Ojciec Hyacynt miał mowę. Postanowiono energicznie przeprowadzać organizację staro-katolicyzmu.

═ Jutro to jest dnia 13 lipca r. b. o godzinie 3-ej po południu, w mieszkaniu Starszego p. Edwarda Kloss, odbędzie się sessja Zgromadzenia Gwoździarzy.

Tegoż dnia także o godzinie 3 po południu, w domu Nr. 2466 przy ulicy Nowolipie odbędzie się sessja kwartalna czeladzi bednarskiej celem poboru i obrachunku składki szpitalnej.

═ Dnia 12 lipca r. b. o godzinie 6 po południu, w mieszkaniu Starszego p. Ignacego Knaufa odbędzie się sessja Zgromadzenia białoskórników.

— Mam honor podać do wiadomości publicznej, iż na zasadzie udzielonego mi przez JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego upoważnienia, otwieram z początkiem roku szkolnego 1873/4 w mieście **Lublinie szkołę prywatną 4-klasową**, z kursem nauk w zakresie progimnazjów wraz z pensjonatem. Bliższe wiadomości powziąść można u podpisanego na ulicy Zmigród Nr. 209. *Stanisław Falęcki.*

—6992— 1—2

— Dwadzieścia lat ciągłej a pożytecznej dla ogółu pracy, dwadzieścia lat nieprzerwanego zadowolenia Publiczności, oto tytuły zasługi pana *Ludwika Jeziorkowskiego*, właściciela fabryki rękawiczek i wszelkich do fachu tego odnoszących się wyrobów, które dziś nawiasowo z okazji *nowo-otworzonego* na Nowym-Świecie pod Nrem 41 *wytwornego* jego *Magazynu*, czytelnikom na pamięć przywieść widzimy się w obowiązku. Magazyn ten, istne pieścidełko, prawdziwa ozdoba tej części miasta, zewnątrz i wewnątrz tchnący najwyższą elegancją i wyszukanym estetycznym smakiem mile uderza przechodnia, i pomimowoli zatrzymuje wzrok jego na sobie, ale milsze jeszcze sprawia wrażenie, gdy kupujący się dowiedzą, że cały ten przepych nie jest bynajmniej nowym a uciążliwym na kieszenie ich podatkiem, ale dobrowolnie na siebie samego ze strony właściciela, ku zadowoleniu Publiczności nałożonym haraczem, jakim za stałe względy wypłacić się Jej, p. Jeziorkowski za właściwe i słuszne osądził. Ceny w nowym tym magazynie są też same, co w dawnym, istniejącym i nadal (na tejże ulicy Nr 59), a co się tyczy dobrego kroju, wybornego materjału, trwałego szycia, dalej uprzejmości i delikatności w obejściu z kupującymi, to żywimy uzasadnione przekonanie, że przy silnej woli i wytrwałości w postanowieniu, może panu Jeziorkowskiemu ktoś dorównać, ale przewyższyć go nie zdoła. I nie jest to czcza reklama, ale najsłuszniejsze *suum quique.* Używszy tego łacińskiego terminu, czujemy, iż wkłada on na nas jeszcze jedną powinność, a mianowicie zwrócenia uwagi powszechnej na śliczne obrobienie szaf, kontuaru, i tak zwanych gablotek, będących dziełem znanego już z wielu prac tego rodzaju p. Polzeniusa (młodszego), który bezsprzecznie może ubiegać się o lepsze z najpierwszymi zagranicznymi majstrami.— *F. W.* —6993—

— Kantor Domu Handlowego *Lande et Muttermilch*, oraz Biuro Generalnej Agentury Towarzystwa ubezpieczeń od ognia,

„Salamandra,"

przeniesione zostały na ulicę Śto-Jerską, Nr 22, dom Wgo Luxemburga. (1—3) —6964—

ALEKSANDER PLUDRZYŃSKI,
PATRON,
przeniósł swoją Kancellarją pod Nr 586*b*, przy ulicy Długiej (Eldorado). (1—3) —6999—

MECHANIK-DENTYSTA,
Albert Stegeman, dawniej pomocnik *dentysty J. Oppenheima*, przeniósł pracownię swoją na ulicę Świętokrzyzką, do domu przy szpitalu *Dzieciątka-Jezus, Nr 21* nowy, i wszelkiego rodzaju wprawiania *sztucznych zębów*, w złoto lub kauczuk oprawnych podług najnowszej i udoskonalonej metody, po umiarkowanej cenie przyjmuje. (1—0) —6946—

— Ludwik **Wyrożembski** przeniósł swój Zakład Naukowy wraz z mieszkaniem, przy ulicy Leszno egzystujący do obszerniejszego i wygodniejszego lokalu pod Nr. 25 nowy, dom W-go Kubarskiego. —6998—

— Dr **Chwat** przeniósł swoje mieszkanie i ambulatorjum dla chorych chirurgicznych i chorób kobiet, pod Nr 11 przy ulicy Przejazd. (1—1) —6974—

— Przyjechał z zagranicy **Józef Suchoński**, rzeźbiarz z Monachium i Wiednia. Zawiadamia Szanowną Publiczność, że przyjmuje wszelkie roboty snycerskie i rzeźbiarskie, jak dawniej. Ulica Szczygla, Nr 6 nowy. (1—3) —6960—

Potrzebny jest zaraz
Rządca
obeznany dobrze z gospodarstwem wiejskiem. Bliższa wiadomość, Zielony plac, Nr 10 nowy, mieszkania Nr 7, od godziny 7 rano do 2 po południu. 1—1 — 7000 —

POMOCNIK handlowy.

mający zamiar przenieść się do Królestwa, poszukuje miejsca od 1-go Października r. b., w handlu (fabryce) sukna lub w eleganckim Magazynie Garderoby Męzkiej, w jednem z większych miast Królestwa.

Bliższa wiadomość u W-go W. Wizbek w Aleksandrowie Pogranicznem. 1—3 — 6958 —



KOŃ siwy (wałach)

mocnej budowy; zdatny do omnibusu lub dorożki, jest do sprzedania pod Nr 1251. Nowy Świat.
Wiadomość u stangreta Kazimierza. 1—3 — 6976 —

JEOMETRA przysięgły i patentowany, mieszka przy ulicy Leszno, Nr 710, lokalu 11, i zajmuje się wszystkiemi czynnościami mierniczemi, jako też klassyfikacją gruntów do pożyczki z Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. 1—1 — 6986 —

W Szkole Gimnastyki i Szermierstwa, przy Instytucie Leczniczym **Stanisława Majewskiego** na Sewerynowie, lekcje udzielają się codziennie, w dnie pogodne w ogrodzie, w razie przeciwnym w salach zakładu.
3—3 — 6769 —

Administracja Żeglugi Parowej

NA RZECE  WIŚLE.

Zawiadamia niniejszem, że w Niedzielę dnia 1 (13) Lipca r. b., jeżeli pogoda posłuży paropływ Kraków, kursować będzie na Saską Kępę.

Wyjazd z Warszawy co godzina, począwszy od godziny 2 po południu do godziny 9 wieczorem, za opłatą tam i z powrotem po kop. 15 od osoby. 1—1 — 6923 —

DOLINA SZWAJCARSKA.

WNiedzielę dnia 13 Lipca 1873 r.
KONCERT
J. GUNGLA
Dyrektora Orkiestry w Monachium.
jeżeli pogoda posłuży **FAJERWERK,** oraz **OGNIE bengalskie.**

PROGRAM KONCERTU

Część I-sza: 1. Uwertura z op. Maritana, Wallacego; 2. Kronika Wiedeńska, walc Jana Strassa; 3. Ballabile z opery Gwiazda północna, Meyerbeera; 4. Marietta polka, Gungla.—Część II-ga: 5. Uwertura z op. Wilhelm Tell, Rossiniego; 6. Medytacja nad 1-szą preludją Seb. Bacha, Gounoda: 7. Immortellen, walc Gungla; 8. Csàrdàs, Gungla.—Część III-cia: 9. Po raz pierwrzy. POTPOURRI z PIEŚNI SŁAWIAŃSKICH, Gungla; **Komentarz do Potpourri**: 1. Ona, Zarzyckiego; 2. Piękna Róża, Glinki, 3. Podobno kocham go, Troschla, 4. Zwiędła zieloność, Warłamowa, 5. Wyjątki z op. Jawnuta Moniuszki, 6. Dumka, Kratzera, 7. Wieczorem, Moniuszki; 8. Przy winie, Glinki; 9. Motyl, Troschla; 10. Wyjątki z op. Jawnuta, Moniuszki; 11. Seranada, Zarzyckiego; 12. Zbiór Krakowiaków; 13. Młoda ptaszyna, Warłamowa; 14. Taniec Polski, Nowakowskiego; 15. Polonez z op. Hrabina, Moniuszki: 16. Czerwony Sarafan, pieśń; Finał: Mazur, Gungla; 10. Rapsoda węgierska (Nr 2) Liszta; 11. La Mandolinata (Souvenir de Rome), Paladilha, instrumentował Gungl; 12. Jedno serce jedna myśl, polka mazurka, Gungla.

Program Ogni Sztucznych.

Na kwandrans przed rozpoczęciem fajerwerku wystrzał.
I. Sygnał: 2 skowronki i 1 lustkugel.
1-sza DEKORACJA. W środku: Dwuobrotowy młynek.
Po bokach: Bukiety z brylantowych fontan.
II. Sygnał: 3 skowronki i 1 lustkugel.
2-ga DEKORACJA. W środku: Słońce brylantowe z fontan.
Po bokach: Czworokątne gwiazdy złożone z kół chińskich.
III. Sygnał: 3 skowronki i 2 lustkugle.
3-cia DEKORACJA. W środku: Brylantowa baterja z fontan.
Po bokach: Snopki forsowe z dwuobrotowych forsów.
IV. Sygnał: 4 skowronki i 2 buraki.
4-ta DEKORACJA. W środku: Świątynia gotycka.
Po bokach: Baterja fajerwerkowa.
Początek o godz. 7.—Wejście kop. 30.
Wrazie niepogody koncert odbędzie się w sali.
W Poniedziałek, dnia 14 Lipca 1873 roku.

PROGRAM KONCERTU

1. Wanderlust, marsz Gungla; 2. Uwertura z opery Gibby la Cornemuse, Clapissona; 3. Juristenballtänze, walc Jana Straussa; 4. Miserere i scena więzienna, z opery Trovatore Verdiego; 5. Uwertura z opery Ruy Blas, Mendelsohna; 6. Wildfeuer polka, Jana Straussa; 7. La Mandolinata (Souvenir de Rome), Paladilha, instrumentował Gungl; 8. Leipziger Lerchen, walc Gungla; 9. Potpourri z pieśni Sławiańskich (nowe), Gungla; 10. Pieśń and kołyską, Hausera: 11. Introdukcja z op. Norma, Belliniego; 12. Tańce węgierskie Brahmsa, iustrumentował Grossmann.

W Srodę dnia 16 Lipca. 5-ta SYMFONIA Beethovena.
Początek o godz. 7.—Wejście kop. 25.

— W dzisiejszym dalszym ciągu Kurjera zamieszczoną jest między innemi: Odezwa komitetu Tow. Zachęty Sztuk Pięknych, tycząca się konkursu na wykonanie posążku Kopernika, ważniejsze wiadomości z Kroniki zagranicznej, etc. etc.

TEATR LETNI.
Dziś: **Robert djabeł.**— Jutro: **Chcę sobie pohulać.**

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją pani **Lukatsy**. -Dziś w Sobotę: Zum zweite male: Auf vielseitiges Verlangen (na powszechne żądanie) **Der Werkelmann und seine familie.** — Jutro: Zum ersten Male **Unsere Lehrbuben.**

ALHAMBRA. Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją P. **Trapszo.** Dziś: **Życie szulera.**—Jutro: **Sinobrody.**— W Poniedziałek: **Piękna Helena.**

ELDORADO Dziś i codziennie przedstawienia artystów dramatycznych pod dyrekcją **J. Texla**. Dziś: **Piękna Helena**. Na zakończenie spalony będzie fajerwerk w 3-ch oddziałach, przy oświetleniu różnokolorowemi ogniami bengalskiemi.—Jutro: **Gwałtu co się dzieje.**—**Taniec Walc Styryjski.**—Pojutrze: **Ciekawość pierwszy stopień do piekła.**—**Po wystawie Paryzkiej.**—**Bursze.**

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem 22,08. Dziś rano 17,68. Dziś w południe 24,64. Barometr spada.

— Wysokość wody na rz. Wiśle stop 4 cali —.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego."— Plac Teatralny Nr 573c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 146. Sobota. Warszawa, d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1873 r.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych*, na posiedzeniu swem w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) r. b. odbytem postanowił powtórnie ogłosić i niniejszem ogłasza konkurs na wykonanie posążka **Kopernika** w marmurze karraryjskim za zagrodę konkursową w wysokości rs. 600 (sześciuset), z odroczeniem terminu przedstawienia prac konkursowych, do dnia 19 (31) Marca 1874 r.; ocenienia zaś ich i przyznania nagrody konkursowej do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) tegoż roku.

Warunki powyższego konkursu są następujące:

1) Udział w konkursie brać mogą tylko krajowcy. 2) Wysokość figury ma wynosić 1 łokieć i 12 cali, biorąc wymiar od wierzchu głowy do podstawy figury stojącej. 3) Co do kompozycji czyli układu figury, pozostawia się artyście wszelką swobodę. 4) Ostateczny termin przedstawienia modelu gipsowego naznacza się na dzień 19 (31) Marca 1874 r. najpóźniej do godziny 7-mej po południu, prace po tym terminie przedstawione, za konkursowe uważane nie będą. 5) Model gipsowy figury konkursowej, ma być opatrzony monogramem z załączeniem koperty zapieczętowanej, zawierającej wewnątrz adres artysty, a zewnątrz oznaczonej tymże samym co model monogramem. 6) Ocenienie prac konkursowych, oraz przyznanie nagrody konkursowej przez Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych wespół z trzema zaproszonymi znawcami odbędzie się dnia 20 Marca (1 Kwietnia 1874 r. o godzinie 2-ej z południa w sali tegoż Towarzystwa. 7) Artyście, praca którego za najlepszą uznaną zostanie, niezwłocznie zaliczoną będzie kwota Rs. 300 (trzysta) na koszta wykonania jej z marmuru karraryjskiego co uskutecznić jest obowiązany najdalej na dzień 18 (30) Września 1874 r. 8) W marmurze wykończony posążek na pierwszem po terminie w § 7, oznaczonem posiedzeniu komitet oceni, a jeśli pracę za dostatecznie ukończoną uzna, artyście druga połowa nagrody konkursowej w ilości Rsr. 300 (trzystu) wypłaconą zostanie. 9) Pozostałe prace konkursowe artystom zwrócone zostaną nie wpierw, aż po upływie miesiąca, w ciągu którego umieszczone będą na wystawie dla oceny publicznej. 10) Praca powyższa przyjęta i nagrodzona przez Komitet, zostanie własnością Towarzystwa. Za Vice prezesa *Potkański Kalikst*,—p. o. Sekretarza *Kosmowski Ignacy*.

Kronika Zagraniczna.

✕ Trzęsienie ziemi jakie się wydarzyło dnia 29-go z. m. w północnych Włoszech i sąsiednich prowincjach Austrji było dotkliwszem dla mieszkańców, niż można było wnosić z krótkich depesz telegraficznych. Dzienniki włoskie podały opisy wypadku, które zebrała obecnie „G. Kolońska.“ Dla braku miejsca nie możemy z ciekawego materjału skorzystać. Odsyłamy czytelników do przedostatniego numeru wspomnionej gazety. D. 29 czerwca, o tej samej porze kiedy Włochy północne nawiedzone były przez klęskę, trzęsienie ziemi dało się czuć w tak zwanym Oberlandzie bawarskim, fenomen więc powtórzył się w tamtych stronach w przerwie czterodniowej. W prowincji Belluno ludność w kilku miejscowościach obawia się ciągle jeszcze wypadków, koczuje pod gołem niebem—i nie chce wracać do siedzib swoich; w samem mieście Belluno wszystkie prawie mury porysowały się.

✕ D. 6 b. m. powtarzały się jeszcze wstrząśnienia ziemi w Belluno, około którego to punktu o ile dotychczas zauważyć było można, koncentruje się cała siła żywiołów podziemnych. Dziennik „Fanfulla“ donosi, że na rynku targowym w Belluno utworzyła się rozpadlina długa na 60 metrów.

✕ W Czechach na drodze żelaznej z Königsgraetz do Zittau pomiędzy Eisenbrod i Semil nad rzeką Iser, onegdaj d. 8 b. m. o godzinie 4 pociąg osobowy wyszedł z szyn: lokomotywa, tender i dwa brankardy, z grobli usypanej pod drogę runęły w rzekę, lokomotywa głęboko zaryła się w dno. Maszynista na miejscu zabity, palacz i pakownik ciężko ranni. Jeden z pasażerów wyskakując z wagonu, dostał się pod koła i ma niebezpieczne rany na nogach i rękach.

✕ Professor wszechnicy jagiellońskiej dr. Bratranck, przygotował do druku nieznane dotąd listy Goethego; uczynił to na prośby rodziny wielkiego poety.

✕ W Krakowie sprzedaną została drukarnia Wincentego Kirchmayera za cenę 9,000 zł.. Nabywcą jest p. Wogl ze Lwowa.

✕ Trzeba przyznać, że Szach ma w gabinecie swoim dobrego stylistę. Książe Cambridge dowódzca armji angielskiej, otrzymał od szacha szpadę z temi słowami: „Cieszę się iż mogę szpadę Persji oddać w ręce Anglji.“ Na tak piękny komplement nie każdy nawet literat francuzki zdobyć by się potrafił. Nawzajem Anglja odpłacała się szachowi nadzwyczajną grzecznością. Hr. Granville dostał od władzcy perskiego wspaniałą jego fotografję otoczoną brylantami. Prawa angielskie zakazują ministrom nosić ozdoby honorowe zagraniczne. Lord chcąc dać Sułtanowi objaw wysokiej czci, wyjął portret z oprawy dyamentowej i zawiesił go na piersiach.

✕ „Figaro“ z dnia 8 b. m. zamieścił odezwę do szacha w języku perskim. Jeden ze sposobów uczynienia się poczytnym. Dziennik rozrywała publiczność właśnie z powodu tego, czego w nim zrozumieć nie mogła.

— **Instytut leczniczy Doktora Kadlera**, przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi (syfilitycznemi) i z wszelkiego rodzaju cierpieniami skóry. O warunkach przyjęcia, dowiedzieć się można w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 38, wprost Saskiego placu, z rana od godz. 10 do 11, po południu od 4-tej do 6, gdzie w tych godzinach udzielaną bywa i pomoc lekarska chorym przychodnim z miasta. (23—0) —966—

—**Zakład Zdrojowo-Kąpielowy na Miodziusiu w Szczawnicy.**— *Franciszek Tomanek*, nowo-nabywca Miodziusia przy Szczawnicy Zakładu Zdrojowo-Kąpielowego, wziął sobie za zadanie, by gościom przybywającym ułatwić przyjazd; zatem przyjmuje na miejscu za 4 dniowym listownem żądaniem, obstalunki furmanek za najniższą cenę.

Adres: Poczta Szczawnica. (3—3)—6778—

Instytut Leczniczy ścieśnionem powietrzem

Dra Wincentego Brodowskiego

ulica Nowy-Świat,, Nr 34, wprost Chmielnej.

Otwarty codziennie od 9 rano do 3 po południu.

Ścieśnione powietrze używa się w chorobach następujących: w chronicznych zapaleniach błon śluzowych nosa, ucha, krtani i przewodów oddechowych; w dychawicach tak nerwowych jak i pochodzących z rozedmy płuc, w chronicznych zapaleniach płuc, w wysiękach opłucnych powstałych z zapalenia takowej, równie też w kokluszu i początkach suchot.

Pod wpływem ścieśnionego powietrza odżywianie organizmu uskutecznia się daleko prędzej, a zatem ze skutkiem używałem go w skrofułach, bladaczce i cierpieniach nerwowych powstałych z ogólnego osłabienia.

Dla leczenia ścieśnionem powietrzem są urządzone dwa gabinety; chorzy którzy nie życzą sobie towarzystwa mogą siadywać osobno za większą opłatą, bo abonament sześcio tygodniowy kosztuje 40, a cztero tygodniowy 30 rubli.

Przy Instytucie leczniczym są urządzone inhalacje i wanny; oprócz tego można dostać kumysu wyrabianego z mleka klacz, butelka takowego kosztuje 50 kop.

Chcąc przeprowadzić systematyczne leczenie kumysem, potrzeba na to czasu od 4 do 6-ciu tygodni i stopniowo powiększać dozę kumysu. A zatem na całą kurację potrzeba od 100 do 140 butelek. Mając zamiar uczynić takową kurację dostępną dla każdego, zarządziłem przy mym Instytucie abonament, który tygodniowo kosztuje 7 rs.

Dr Brodowski przyjmuje chorych od 5 do 6 po południu

11 30 —5868—

Dentysta M. Landau,

przeniósł swoje mieszkanie na ulicę Długą, do domu „Potkańskie“ zwanego. Nr 32, wprost Hotelu Niemieckiego i Polskiego. Przyjmuje chorych od 9 z rana do 6 po południu. Ubogich od 8 do 9 z rana, bezpłatnie. 3—6 — 6721 —

Nowy gatunek Tytoniu p. n.:

SINOP, po rs 1 kop. 50 za funt

z fabryki

Macini i Economidi

w St. Petersburgu,

poleca

C. J. Freund

Krakowskie-Przedmieście Nr 15 (415) i Bielańska Nr 1 (600). 2—3 — 6847 —

W dniu 6-ym b. m. w Kantorze moim przy sprzedaży następujących listów zastawnych pięcioprocentowych ziemskich 4 po 250 Nr 68,065, 68,069, 70,599, 70,600, 1 po 500 Nr 44,340 przez omyłkę nie odcięto płatnych kuponów grudniowych 1872 r. i czerwcowych b. r., przez co strata na moją niekorzyść rs. 75 wynosi. Ponieważ nazwisko kupującego nie jest mi znanem, przeto upraszam tegoż o zgłoszenie się do mego Kantoru, celem wydania mi wymienionych kuponów, w ilości rs. 75.

A. Goldfeder.

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich.

3—3 — 6729 —



Z powodu wyjazdu za granicę jest do sprzedania

PARA KONI,

młodych, dobrze ujeżdżonych tak w parze jak i pojedyńce. Wiadomość pod Nr 26 policyjnym przy ulicy Chmielnej, u stangreta Józefa, codziennie od 8 rano do 1-ej i od 2-giej do 5 po południu.

3—3 — 6870 —

STROJE, SUKNIE i BIELIZNA

Ulica Długa Nr. 32 nowy (Potkańskie)

(Wejście na prost Hotelu Niemieckiego).

Przeniosłszy obecnie pracownię moję z Nowego-Światu pod powyższy numer, mam honor donieść Szanownym Paniom, które mi dotąd roboty swoje powierzały, iż jak dotychczas tak i nadal przyjmować się będą w Pracowni mojej wszelkie obstalunki i roboty w zakres Strojów damskich wchodzące; obok nowych przerabiają się na świeży fason już i **noszone Kapelusze,** podług najświeższych żurnali, **po kop. 50.**—**Suknie strojne od Rs. 2, 4** i wyżej. Uszycie **Koszuli** z angielskim gorsem **kop. 60**, tudzież **Stroiki** i **Czepeczki** dla Dam wykończają się spiesznie i z **elegancją**,—O sumiennem i gustownem wykończaniu powierzanych mi robót, Szanowne **Panie** miały sposobność już się przekonać.— **Walerja Czerniejewska.** —203

Do Składu Stanisława Baumann,

przy ulicy Elektoralnej, Nr 5, naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport:

Cementu Portland Angielskiego Robbins et Comp. z Londynu

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Koksu i Węgli kamiennych i kowalskich, oraz

Tektury smołowcowej **i Blachy** żelaznej do krycia dachów. —3068 (4—10)



PRALNIA

Materji, Atłasów, Koronek, Wyrobów wełnianych w rozmaitych kolorach. Kanonja, Nr 10, wprost kościoła Ś-go Jana na dole od frontu.—Tamże jest do wynajęcia miesięcznie od 1-go Lipca POKÓJ z meblami i usługą.— **M. Piotrowska.**

— 6883 — (1 1)

KOSMETYKI DELIKATNIĄCE

białość i naturalność płci nadające.

Crême Oriza, Crême Pompadour, Crême froide, mousseuse, Crême de **Concombres, Cold Cream, Pommade pour les lêvres, Poudre de fleur de riz, Veloutine, Lys de Kachemire, Oriza Powder, Rowland's Kalydor, Oriza Lactè. Lait de Concombres, Lait Antéphélique Aspazine, Eau de fleur de lys, Blanc Mignot, Blanc à la Ristori, Blanc Oriza, Crême de beauté, Crême de Lys, Rouge Plessis, Rouge de Damas, Rouge de Venise, Polissoirs pour les ongles**, oraz wiele innych tym podobnych z renomowanych fabryk Francuzkich i Angielskich.

W HANDLU PERFUMERJI

W. B. Śniechowskiego

ulica Nowo-Senatorska Nr. 8.

—1045— (5—6)

KUMYS

prawdziwy tatarski, wyrabiany z mleka klaczy w Antoninowie za Pragą, pod nadzorem Dra Medycyny

STUMMERA.

Składy Główne, w Aptece: **F. Fijałkowskiego**, ulica Nowo-Senatorska i w Aptece **M. Sołtykiewicza**, ulica Graniczna w Warszawie.

Zamówienia robić można prawie we wszystkich Aptekach Warszawskich, w Instytucie Wód Mineralnych przy ogrodzie Krasińskim i na Pradze u **Różyckiego,** na prowincji zaś w Aptekach pierwej ogłaszanych.

Cena z butelką Nr 1 lub 2 **kop. 65**, w pół butelkach **35 kop.**, abonament tygodniowy to jest za 7 butelek, z góry opłaca się po **50 kop.** za butelkę. Rabat dla sprzedających jak pierwej. 1—6 — 6857 —

Obicia Papierowe

ROLETY DO OKIEN I CERATY

NAJTANIEJ,

W SKŁADZIE

Seweryna Mazur i S-ki.

Plac Teatralny, Pałac Blanka, obok Ratusza. (12 0) —3449—

Mieszkanie

złożone z dwóch dużych Pokoi frontowych, z niszą i balkonem, przy ulicy Siennej pod Nr 11, zaraz do odstąpienia wynajęcia, za cenę rs. **230**. Wiadomość na miejscu lub w Redakcji Kurjera Warszawskiego. 3—3 —6919—

Instytut wód mineralnych sztucznych i naturalnych ze źródeł czerpanych.

w Warszawie, przy ulicy Marszałkowskiej, naprzeciw Zielonego Placu.

Wyrabia wszystkie wody mineralne lekarskie sztuczne, podług najnowszych analiz chemicznych, podanych przez autorów, mających ustaloną powagę w dziedzinie nauk balneologicznych, z należną ostrożnością i ścisłością opisaną przezemnie w rozprawach naukowych zamieszczonych w Gazecie Lekarskiej w roku 1867 Nr 7 tomie III i w r. 1872 Nr 12 tomie XII

Wieloletnie prowadzenie fabrykacji wód, oraz nowe apparata takie: jak apparat destyllacyjny, maszyna parowa i maszyny kontynentale, oraz pompy gazowe, dozwalają mi wyrabiać wody szybko i dokładnie.

Abonament dla pijących w Instytucie tygodniowo lub miesięcznie wody gorące lub zimne, oraz serwatkę, rozpoczął się od dnia 10 Maja od godziny 6 rano każdego dnia i kończy się z dniem 10 Października; blizkie sąsiedztwo Saskiego ogrodu i Skweru na Zielonym Placu, ułatwia pijącym spacer, niezbędny przy kuracji wód.

Abonament tygodniowy na dni siedem wynosi:

Za gorące wody rs. 2.—Za zimne wody rs. 1 kop. 50.—Za serwatkę rs. 1.

Za sól Karlsbadzką i mleko dodawane do wód z przepisu lekarzy, bez względu na ilość nie dolicza się nic pijącym w Instytucie. Żądającym wód naturalnych ze źródeł czerpanych, w które Instytut zaopatrzony jest, sprowadziwszy z tegorocznego czerpania nie tylko wody krajowe lecz i galicyjskie, niemieckie i francuzkie, takowe ekspedjują się na szklanki przy ogrzewaniu do temperatury właściwej źródłom każdego gatunku wód.

Instytut otrzymuje oprócz tego wszystkie wody w butelkach i syfonach, których składy znajdują się w wielu Aptekach Warszawskich i prowincjonalnych — przyjmuje listownie obstalunki i te wysela na kolej i do domów bez doliczania kosztów odwózki, — biorącym w większych ilościach odstępuje odpowiedni rabat.

Leonard Ziemiński,

Magister Farmacji i Właściciel Instytutu Wód Mineralnych.

5—6 — 5864 —

Magazyn Bławatny

JANA THONNES

ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr 496.

jest stale zaopatrzony w najnowsze Towary Bławatne francuzkie jak również w Kostiumy, Okrywki oraz we wszelkie Ubiory gotowe do tualety damskiej służące. Wyprawy ślubne Magazyn powyższy wykończa szybko i po cenach najumiarkowańszych.

2—10 —6865—

Magazyn Bławatny

JANA THONNES,

otrzymał Parasolki Mężkie i Damskie po Rs. 3, Batysty niebielone w znacznym wyborze, Wachlarze po kop. 15, 20 i 30-ci, oraz Woalki (Gaze de Lyon a bordure) we wszystkich kolorach.

2—10 —6866—

OBICIA PAPIEROWE Z FABRYKI

J. FRANASZEK

DAWNIEJ

A. VETTER & COMP.

Po najniższych cenach fabrycznych.

Magazyn przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w pałacu JW. Hrabiego Potockiego Nr. 415.

Zaopatrzony jest w wielki **wybór** od najwspanialszych Obić z fabryk zagranicznych, jakoteż **Cerat,** wszelkiego rodzaju **rolet** do okien kolorowych i Rewantuchowych.

4—6 — 6699 —

W dobrach KROŚNIEWICE w folwarku BŁONIE,

powiecie Kutnowskim, z powodu skasowania młyna parowego, **są do sprzedania,** w stanie do użytku zdatnym:

1) **Maszyna parowa,** o sile 20 koni, w całym komplecie.
2) **Kocioł parowy** z dwoma buljerami i armaturą.

O warunkach sprzedaży powziąść można wiadomość u P. Mikołaja Jętkiewicza, Administratora dóbr Krośniewice. Adres: przez stację drogi żelaznej Warsz.-Bydgowskiej Ostrowy, w folwarku Błonie.

3—3 — 6340 —



Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich

MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe i Johns'a

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymienione systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willeoxa, et Gibbsa,** które po cenach bardzo umirkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**
Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**
Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.— Gwarancja dwuletnia.—Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter), od **kop. 75** do **rs. 2 kop. 25.**

— 277 — 37—0)



MŁOCKA PAROWA

Warszawska Fabryka

Maszyn, Narzędzi Rolniczych i Odlewów

(dawniej pod firmą Ostrowski i Spólléa),

będzie wynajmowała w roku bieżącym **lokomobilę z młockarnią**. Reflektanci celem porozumienia się zgłaszać się zechcą do Głównego Składu tej fabryki, mieszczącego się przy ulicy Senatorskiej Nr 473D, obok Kościoła Ś-go Antoniego.

2—3 — 6871 —



Przy rogu ulicy Wareckiej i placu, Nr 16 nowy naprzeciw Szpitalą Dzieciątka Jezus

MAGAZYN MEBLI

JÓZEFA OLSZTYŃSKIEGO I SYNA

zaopatrzony jest w znaczny dobór **Mebli** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże **Garnitury rypsem kryte, są do sprzedania.**

7—12 4914—

T Y N K T U R A!!!

NA PLUSKWY!

Która niszczy je w jednej chwili z ich zarodkami i przewyższa w skutku nazwy zagraniczne.

PROSZEK KAJENNY

ś w i e ż y,

ale tylko z mojej firmy i za ten ręczę gdyż bywa podrabiany.

na wszelkie robactwo domowe!!!

przewyższający w skutku Proszek Perski, za który ciągłe pochwały odbieram, poleca Skład Główny Zapałek **W. Dzisiewskiego,** przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej, naprzeciw b. domu Petyskusa.—W tymże Składzie znajduje się **Proszek Perski** świeży, po 12½, 22½, 40 kop.

puszka, i na funty w pęcherzach,

oraz **Trucizna** na Myszy i Szczury, od której natychmiast padają, **Bibuła** i **Lep** na muchy, tudzież **Benzina** do wywabiania plam i **Pochodnie** do obrzędów pogrzebowych.

Handlującym odstępuje się rabat.

—5931 8 10

PROŚBY

i TŁÓMACZENIA

w języku ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim, redagują się w biurze, w domu pod Nrem 533 na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Pedwala, gdzie Apteka, oraz udzielają się informacje w interesach sądowych i administracyjnych.

—6704 3—4

MALINY, AGREST i PORZECZKI

na Konfitury i Soki, poleca Skład Owoców

DRACI WRÓBEL

obok kościoła Ś go Krzyża.

—6929—2—0



Ktoby miał do sprzedania

Drążki, Szaraban

i KOCZ-KARETĘ,

oraz **uprząż na parę koni,** używane i niedrogie, zechce złożyć adres w Fabryce Guzików i Wyrobów Pieczętarskich L. Münchheimera przy ulicy Bielańskiej Nr 6 na przeciw Hotelu Lipskiego w Warszawie.

—6804—3—3

FABRYKA

A. Hoffmann, dawniej **F. Schennar,** przy ulicy Leszno pod Nrem 4, obok Składu Krupeckiego. Poleca Szanownej Publiczności, wyroby **cukrowe, Czekoladę i Musztardę,** w rozmaitych wyborowych gatunkach. Obstalunki z Prowincji jak najspieszniej załatwiane bywają.

—6920—2—3

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

16 wiorst od Warszawy, ziemi dzies. 300 (włók 20), z gospodarskiemi budynkami, z domem mieszkalnym, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 71, mieszkania 19.

—6930—2—4



200 SKOPÓW,

dobrze upasionych, jest do sprzedania w Dobrach Szczyt, 5 wiorst od miasta Kutna położonych. Wiadomość na miejscu w każdym czasie.

—6862—3—3

Magazyn wyrobów

SZMUKLERSKICH

MAURYCEGO STIEFSOHN,

Plac Teatralny, dom Petyskusa, obok sklepu P. Schustra, jest stale zaopatrzony w najświeższą passmanterją damską, meblową i dekoracyjną, po cenach umiarkowanych.

—6633—3—6

Cement Portlandzki

z fabryki angielskiej **Johnsona** i z fabryki Pomorskiej w Szczecinie

oraz

Cegłę ogniotrwałą

angielską z fabryki **Ramsaya,** poleca Skład

WIKTORA WERTHEIM,

ulica Graniczna Nr 14, gdzie Instytut Wód Mineralnych.

5—6 6307 —

Pożyczka rubli srebrem **5,000,**

potrzebną jest w pierwszych dniach Sierpnia bieżącego roku, na pierwszy numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, bez żadnego pośrednictwa. Wiadomość przy ulicach: róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej w altanie, gdzie wodę sodową sprzedają.

—6809—2—3

AMERYKAN

do sprzedania, fabryki Wiedeńskiej, nowego fasonu, prawie nowy, na jednego i parę koni. Ulica Bednarska Nr 17.

—6906—2—3

(Patrz dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 146.

Dnia 12 Lipca 1873 roku. *Sobota* *Dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1873 roku.*

Nakład i Druk Józefa Ungra

Wyszedł z druku zeszyt 27.

Kończący TOM V-ty.

ENCYKLOPEDJI OGÓLNEJ

WIEDZY LUDZKIEJ

Ergotyna.—Fajsławice.

Cena Tomu w Warszawie Rs. 2 kop. 50.
„ „ na Prowincji Rs. 2 kop. 75.

Cena Tomu Encyklopedji dla prenumeratorów Tygodnika Illustrowanego i Wędrowca:
w Warszawie Rs. 1 kop. 25.
na Prowincji Rs. 1 kop. 50. —6973—

Nakładem Składu Nut Muzycznych

GUSTAWA SENEWALDA,

przy ulicy Miodowej Nr 481

wyszły następujące kompozycje na fortepian:

Brahms J. Dwa Tańce Węgierskie, grywane przez orkiestrę **J. Gungla** w Dolinie Szwajcarskiej. Cena kop. 50.

Krogulski Wł., Matochno! śpiew z towarzyszeniem fortepianu ofiarowany W-ej P. M. Brun. Cena kop. $22\frac{1}{2}$.

Paladilhe E. Mandolinata Serenade. Cena kop. 30.

Nabyć można we wszysjkich Składach Nut Muzycznych w kraju i zagranicą.
1—3 — 6963 —

BIBLJOTEKA ROLNICZA.

pismo zeszytowe miesięczne z drzeworytami i planami kolorowanemi, wychodzi w Warszawie pod redakcją **Adama Mieczyńskiego,** Członka wielu Towarzystw Rolniczych. Cena rocznie rs. **6** lub kwartalnie rs. **1** kop. **50** (złp. 10). Prenumeratę nadsyłać można pod adresem Redakcji, ulica Solna w Warszawie Nr 18 (nowy).
3 4 — 6400

NAKŁADEM KSIĘGARNI

GEBETHNERA I WOLFFA

wyszły dwa nowe dzieła dla młodzieży:

Müller Eugenjusz, Młodość sławnych ludzi, tłóm. J. Chęciński z 23-ma rycinami, rs. 1 kop. 20.

de Ségur Hr., Grzeczne dziewczynki, przekład z francuzkiego, ozdobiony 19 rycinami, rs. 1 kop. 20. 2—6 — 6903 —

Rada miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej

Podaje do publicznej wiadomości, że na dostawę węgla kamiennego i drzewa dla Warszawskich Zakładów Dobroczynnych w ciągu roku 1874, odbywać się będą w Radzie Miejskiej w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) 1873 roku o godzinie 12 z rana, licytację w następującym porządku:

1) Na dostawę węgla kamiennego korcy 17,470 po rs. 1 za korzec, za summę rubli sr. 17,470.

Wadjum rs. 1750.

2) Na dostawę drzewa sosnowego sążni kubiczaych 1734 po 10 rs. za sążeń, na rs. 17,340 rs.

Na dostawę drzewa dębowego sążni kubicznych 110 po rs. 12 za sążeń, na summę rs. 1320

Łącznie na summę rs. 18,660

Wadjunm 1870 rs.

Licytacje odbywać się będą najprzód przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośno in minus, poczynając od procentu najkorzystniejszego, na deklaracjach podanego.

Na każdą z wyżej wymienionych dwóch pozycji dostaw, należy przedstawić Radzie Miejskiej, w terminie do odbycia licytacji oznaczonym: oddzielną deklarację na papierze zwyczajnym napisaną, z wyrażeniem procentu, jaki przystępujący do licytacji odstępuje od summy ogólnej na praetium do każdej oddzielnej dostawy oznaczonej.

Do deklaracji należy dołączyć wadjum w wysokości wyżej ustanowionej, a oprócz tego przystępnjący do licytacji, winni złożyć świadectwo właściwej władzy, że posiadają skład węgla lub drzewa w Warszawie.

Jeżeli kto z kunkurentów, nie zcchce osobiście stanąć do licytacji głośnej, to może przy zachowaniu wyżej wyrażonych warunków, nadesłać w dniu naznaczonym do licytacji, nie później jak do godziny 12 z rana, deklarację do Rady Miejskiej, z nadmienięniem na kopercie, że deklaracja ma być rozpieczętowana, dopiero po ukończeniu głośnej licytacji.

Gdyby zaofiarowane w jednej z tych ostatnich deklaracji ceny, okazały się niższemi od cen postąpionych na głośnej licytacji, wówczas przy dostawie utrzyma się ten, kto w rzeczonych deklaracjach poda najniższą ofertę.

Inne warunki dotyczące powyższyeh dostaw, okazywane będą osobom interessowanym w Kancellarji Rady Miejskiej, każdodziennie w godzinach służbowych.

w Warszawie, dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1873 r.

Wzór do deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rndy Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej z dnia 26 Czerwca (8 Lipca) 1873 roku, niniejszem obowiązuję się przez czas od dnia 1 (13) Stycznia 1874 roku, do tegoż dnia 1865 roku, dostarczać dla Warszawskich Instytutów Dobroczynnych (wypisać z ogłoszenia rodzaj dostawy) na summę ogólną rs. . . kop. . . . odstępując oz tej summy (procent wypisać liczbą i literami), poddając się wszelkim warunkom licytacyjnym.

Wadjum w ilości rs. (liczbą i literami) składam.
Stałe moje mieszkanie przy ulicy N, domu N.
Pisałem w Warszawie, dnia . . . . 1873 r.
(Podpisać imię i nazwisko).

Członek czasowo zarządzający czynnościami Rady, Rzeczywisty Radca Stanu,
A. Broniewski.
1—3 — 6900

Potrzebną jest

PANNA

dobrze uzdatniona do krawiecczyzny na prowincję, za dobre wynagrodzenie. Ulica Nowo-Senatorska, Hotel Litewski, w Magazynie Strojów i Sukien Damskich. —6935—2—2

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki,

w Warszawie, z prowincji mają pierwszeństwo. Wiadomość u W-go Galle w składzie materjałów aptecznych. Ulica Senatorska. —6816—2—3

NOWY ZBIÓR

 **POWINSZOWAŃ** 

do użytku młodzieży, na dnie uroczyste Imienin, Nowego Roku i t. p., dla rodziców i krewnych, oraz Wiersze do użytku osób dorosłych, jako to: na dzień Imienin, Zaślubin, do Albumów i t. p., napisany oryginalnie wierszem przez **J. A. Zygmunta,** wyszedł z drugu nakładem autora i nabyć go można we wszystkich Księgarniach w Warszawie, na prowincji i za granicą. Skład Główny w Księgarni PP. Gebethnera i Wolffa.
—6951—1—1

Księgarnia

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie,

ma honor zawiadomomić niniejszem, że wkrótce ukaże się z druku:

ZBIOREK PIEŚNI

Artura Barthels,

składać się mający z pieśni następujących:

1. Bawcie się dzieci.
2. Młode dzieweczki.
3. Świat i ludzie.
4. Dziewczynki.
5. Oj! ten mazur.
6. Różne szczęścia.
7. Wandeczka.
8. Departament Niższej Sekwanny.
9. Tyś nie ona.
10. Dzionek obywatelski.
11. Pod pantoflem.
12. Dziurdziulewiczówna.
13. Ideały.
14. Nieszczęśliwe.
15. Monodram—Panna Marjanna.

Cena w drodze prenumeraty za jeden egzemplarz wynosi Rs. **trzy,** którą to kwotę powyższa firma przyjmuje. —6904—1—3

Na żądanie współsukcessora, oraz z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego w Warszawie, z dniem 28 Czerwca (10 Lipca) r. b., Nr 6634, ruchomości po Julji Iniarskiej pozostałe, jako to: meble, garderoba, bielizna, pościel i inne przedmioty spisem inwentarza objęte, sprzedane będą przez publiczną licytację w dniu 2 (14) Lipca r. b., o godzinie 3-ej po południu, w domu Nr 414 Hotelem Europejskim zwanym, przed podpisanym Rejentem odbywać się mającą.

Bogusław Pyzowski, Rejent.
—6981—1—1

W dniu 6 (18) lipca 1873 r., sprzedaną zostanie w drodze subhastacji w tutejszym Trybunale Cywilnym

NIERUCHOMOŚC

Nr 2608 przy rogu ulic Bocznej i Zródłowej położona. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 10,116 kop. 4, jako $\frac{2}{3}$ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Vadium rs. 1,200. Warunki sprzedaży przajrzane być mogą w biurze Pisarza Trybunału Cywilnego go i u podpisanego Obrońcy, przy ulicy Świętojerskiej pod Nr 1771a zamieszkałego.

Henryk Hoffmann,
—6961—1—2 Adwokat.

Francuz z muzyką,

językami: niemieckim, greckim i łacińskim, poszukuje miejca do Cesarstwa. Wiadomość w Rekomendacji Tekli Kuczborskiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 61. —6967—1—1

P O L K A

lat dwudziestu kilku, starannie wychowana z wyższem wykształceniem posiadająca przytem gruntowną znajomość i łatwość mówienia językami: francuzkim, niemieckim i ruskim, poszukuje miejsca **Sklepowej** w Magazynie Mód, Handlu Bławatnym i t. p. Zakładzie. Wiadomość przy ulicy Karmelickiej Nr 8 Domu, Nr 1 mieszkanią, od godz 2-ej do 4-ej po południu. —6875—2—3

W dniu 2 (14) Lipca r. b. w Wydziale I Trybunału Cywilnego w Warszawie, odbędzie się sprzedaż w drodze działów od powtórnie o $\frac{1}{4}$ część obniżonego szacunku następujących nieruchomości w Warszawie przy ulicy Nowowiejskiej położone, o godzinie $1\frac{3}{4}$ Nr 1754 lit. I, od summy rs. 5286 kop. $17\frac{1}{2}$; o godzinie 2, Nr 1753 lit. K, od summy rs. 7931 kop. $91\frac{1}{4}$; o godzinie $2\frac{1}{4}$ Nr 1754 lit. L, od summy rs. 7026 kop. $61\frac{1}{4}$. Wadjum do licytacji każdej z tych nieruchomości rs. 1000. Z postąpionego szacunku oprócz innych summ i części udziału jednego ze współwłaścicieli, pozostanie przy gruncie $\frac{10}{28}$ postąpionego szacunku, pod obowiązkiam opłacania prawnego procentu. Nieruchomości te mogą być nabyte łącznie i stanowią razem przestrzeni łokci kwadratowych 69,000 pod budynkami murowanemi i ogrodami.

Bliższą wiadomość powziąćć można w Kancellarjach W-go Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału I-go i u podpisanego Obrońcy, pod Nr 53, przy ulicy Długiej zamieszkałego.—**Stanisław Gepner,** Patron.
3—3 — 6889 —

Z upoważnienia Dyrekcji Naukowej, Kandydat Nauk matematycznych, Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu otwiera przy ulicy Wareckiej pod Nrem 3,

PENSJONAT

t. j. przyjmuje na stół i stancję uczniów średnich zakładów naukowych, przygotowuje również do gimnazjum i do wszelkich zakładów technicznych z przedmiotów Fizyko-Matematycznych, zapewniając konwersację jęków, pomoc naukową i ścisły nadzór nad moralnym prowadzeniem się powierzonych elewów. Osoby interesowane adresa zostawiać raczą podczas wakacji pod Nrem 643 (nowy 8), przy rogu ulicy Przejazd i Tłomackiej. Stróż wskaże. Po wakacjach na miejscu. — 6552 3 6

REKOMENDACJA

Guwernerów, Guwernantek i Bon, prowadzona przez Paulinę Dobiecką na Krakówskim-Przedmieściu pod Nrem 71, przeniesioną została na ulicę Nowo-Senatorską do Hotelu Litewskiego Nr 5 nowy i prowadzoną będzie przez Emilję Dobiecką, która zawiązała stosunki z Instytutami naukowemi za granicą, i przyjmuje zamówienia Guwernerów, Guwernantek i Bon, kwalifikacje których udowodnią patenta Instytutów. Prowadząca Rekomendację dołoży wszelkich starań, aby zyskać zaufanie i względy Osób do niej zgłaszających się. —6985—1—1

OSOBA

wyjeżdżająca w dniu 15 b. m. do Maryenbad na kurację, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Wiadomość w Kantorze Drukarni S. Lewentala, ulica Widok Nr 12 nowy.
—6876—2—3

Potrzebną jest

OSOBA

posiadająca język francuzki i niemiecki, któraby za mieszkanie mogła udzielać korrepetycje Panience z klassy trzeciej pensji prywatnej. Wiadomość u właściciela domu Nr 34/2485a, Nowolipki. —6775—2—3

FRANCUZKA

rodowita i Bony Niemki, są do natychmiastowego umieszczenia. **Nauczycielki Polki,** wysoko wykształcone, posiadające gruntownie język francuzki, niemiecki i muzykę, poszukują posad, za pośrednictwem Kamilli Mierkowskiej, ulica Długa Nr 21, pierwsze piętro od frontu. —6851—2—3

Potrzebną jest na wieś

B O N A

rodowita Niemka, mówiąca tym językiem poprawnie. Interesantka zgłosi się na róg ulicy Bednarskiej i Sowiej pod Nr 12 nowy, do Właściciela domu. —6861—2—3

Potrzebny jest

U C Z E Ń

do Litografji Maksymiljana Fajansa, Krakowskie-Przedmieście Nr 52. W tymże domu są do nabycia

3 Szafy jesionowe duże,

w bardzo dobrym stanie. Wiadomość u Portiera. —6886—2—3

Młynarz,

który pracował w młynach parowych w Wiedniu i Peszcie, a od lat 12 w kraju tutejszym, obeznany z wyrobem najpiękniejszej mąki, tudzież kaszek pszennych, perłowych i łamanych, za które to produkta jego wyrobu na Wystawach w Paryżu i Warszawie, zostały przyznane Medale, poszukuje odpowiedniego miejsca. Wiadomość bliższa w Warszawie, ulica Karmelicka pod Nrem 13, u Rządcy domu. —6715—2—3

W następnym tygodniu potrzebują

TOWARZYSZA

podróży za granicę do Ems, na wspólny koszt. Adres uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego przed Poniedziałkiem.
—6892—3—3

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem

NOWY MAGAZYN UBIORÓW DAMSKICH

najnowszego fasonu, oraz różnych towarów łokciowych jedwabnych i wełnianych, bardzo gustownych, po cenie nader umiarkowanej przy ulicy **Nalewki Nr 6 nowy, obok ogrodu Krasińskiego, nad cukiernią Filtzera.**

M. Neublatt.

Wszelkie obstalunki przyjmują się na Ubiory Damskie. 1—3 — 6928 —

RZĄDCA dóbr,

z dobremi świadectwami, może mieć zaraz miejsce. Wiadomość udzieli Rządca domu, Nr 13, ulica Wielka. —6782—3—3

Z powodu wyjazdu, poszukuje się

RZĄDCĘ,

z pensją roczną rs. 225, z mieszkaniem, do zajmowania się dwoma domami, który musi mieć kaucji rs. 2,000. Wiadomość powziąść można przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 796 u Właścicielki domu. —6846—2—3

Potrzebna jest

MAMKA

zdrowa silna i młoda, z pokarmem przynajmniej sześcio-tygodniowym, jeżeli ze starszym, tem lepiej. Wiadomość przy ulicy S-to Krzyzkiej, Nr 25 domu, 10 mieszkania. —6836—2—3

OSTRZEŻENIE!

Polowanie na gruntach i łąkach włościańskich wsi: **Lasy, Zbytki i Zyrno,** jest wydzierżawione. Nikomu bez pozwolenia dzierżawcy polować nie wolno pod karą prawa o polowaniu.

Potrzebny jest

UCZEŃ

do zawodu Fryzjerskiego przy ulicy Długiej Nr 550, do **F. Hildebrandta.** —6921—1—2

KARETKA PODWÓJNA,

w dobrym stanie, na oliwnych osiach, z czterema kołami zapasowemi, do sprzedania u stangreta Jana, pod Nrem 11, przy ulicy Przejazd, od godziny 3 po południu. —6975—1—3

Zakład Najmu Karet i Powozów E. Szpądrowskiego i S-ki,

przeniesionym został od dnia 8 b. m., z ulicy Królewskiej na ulicę Niecałą pod Nr 3, dom W-go Dutkiewicza. —6972—1—3

W domu pod Nrem 19 przy ulicy Grzybowskiej, do najęcia każdego czasu

Cztery pokoje na 2 piętrze z kuchnią, drwalnią i piwnicą.

Wiadomość u Właścicielki. —6948—1—3

PLAC

do wynajęcia każdego czasu, przy ulicach: Garbarskiej i Białoskórniczej, pod Nrem 2610. Wiadomość pod Nrem 304, ulica Ślepa wprost Kapitulnej w sklepie. —6965—1—3

MAGAZYN WYROBÓW JUBILERSKICH

od lat wielu, ostatnio pod firmą J. H. **Ostermann** przy ulicy Miodowej w domu W-go Lesser pod Nrem 490/1 istniejący, przeniesiony został na Krakowskie-Przedmieście do domu W-go Pawlik pod Nrem 441 nowy 67, naprzeciwko Resursy Obywatelskiej, gdzie znacznym wyborem towarów w najświeższych fasonach, poleca się łaskawym względom Publiczności —6987—1—6

RS. 1,500,

potrzebne są na 2-gi numer hypoteczny domurowanego w Warszawie, w środkowym punkcie miasta położonego, na gruncie dziedzicznym stojącego, na spłacenie takiejże summy. Nieruchomość ta zabezpieczona w Towarzystwie ogniowem na 10,090 rs. i przynosi rocznego dochodu 3,000 rs. netto i summa pożyczyć się mająca, mieścić się będzie w pierwszej połowie szacunku domu. Wiadomość przy ulicy Ś-to-Jańskiej pod Nrem 8, na drugiem piętrze Nr 4 mieszkania. —6959—1—3

Ktoby miał do sprzedania

KOCZYK

nieduży, jednokonny, nowy lub używany ale w dobrym stanie, oraz Sanki porządne, raczy dać znać na ulicy Niską Nr 10, do Właścicielki. —6820—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

IZBA FELCZERSKA,

egzystująca od bardzo wielu lat przy ulicy Gołębiej, Nr 156. Bliższa informacja na miejscu. —6947—2—3

HAFTARNIA SREBREM i ZŁOTEM Amalji Szmelkowskiej,

ulica Piwna Nr 95, nowy 45, 1 piętro Nr 4, przyjmuje wszelkie obstalunki haftów cywilnych i wojskowych. —6777—2—3

Z powodu słabości właściciela, jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami w każdym czasie **Handel Win i Korzeni,** od lat dziesięciu egzystujący, z dobrym powodzeniem. Wiadomość pod Nrem 37, ulica Królewska, mieszkania 27. Tamże dowiedzieć się można o mieszkaniu wspólnem dla Kobiety i o Fortepianie do najęcia lub sprzedania. —6984—1—3

Handel Win i Towarów Kolonialnych Romualda Brodzkiego, z dniem 8 Lipca r. b., przeniesiony został z ulicy Ogrodowej na ulicę Królewską pod Nrem 27 nowy. Mam honor polecić się Szanownej Publiczności z doborowemi wszelkiemi winami i Towarami Kolonialnemi, po cenach jak najumiarkowańszych. —6996—1—2

Rs. 4 do 5,000 zaraz

potrzebne są na pierwszą połowę szacunku domu murowanego dwupiętrowego; zgłosić się można: Ulica Niecała Nr domu 3 nowy, mieszkania 8, do 9-tej rano. —6979—1—1

Fabryka Krochmalu w Sahryniu

Gubernji Lubelskiej, Dominium Dołhobyczów własność Mieczysława Epstejn

Zawiadamia niniejszem, iż nadszedł świeży transport **krochmalu** pszennego w różnych gatunkach, sprzedaje się tak w większych jako i mniejszych ilościach.

Skład główny przy ulicy Mazowieckiej, Nr 9. 1—6 6267

FOLWARK

rozległości dies. 120 (włók 8 miary nowopolskiej), przy gościńcu nad rzeką o milkę od stacji Łochów na kolei Warszawsko-petersburskiej **do sprzedania** lub **wydzierżawienia** w trzechletnią dzierżawę z góry, bez pośrednictwa. Wiadomość w zakładzie Fotograficzno-Litograficznym W-go Fajansa wprost Skweru. —6843—2—3

Do wyprzedania zaraz z powodu wyjazdu: **Kufer** na futra za rs. 6, **Skrzynka** na srebra, za rs. 5, **Kołdra atłasowa** nie używana, za rs. 8, **Stół** za rs. 4 i **2 dywany,** za rs. 8, przy ulicy Tamka pod Nrem 29, na 1-m piętrze od frontu, w mieszkaniu Nr 5, u Słuchockiego od 9 do 11 rano i od 5 do 7 wieczorem dnia każdego. —6966—1—3

TRUSKAWKI i MALINY,

dostać można takowych w każdym czasie przy ulicy Hożej pod Nrem 17 w Ogrodzie. —6730—3—3

CZEREŚNIE I TRUSKAWKI

w ogrodzie **na Koszykach** sprzedają się codziennie, na funty i kopy, o czem Szanownej Publiczności donoszę.— **Motdziński.** —6746—3—3

ZAKŁAD MLECZNY

z dniem 7 b. m. otwartym zostaje w Alei Jerozolimskiej pod Nrem 15, gdzie mleka prosto od krów wydojonego, kwartę po kopiejek 8, dostać można. Obstalunki miesięczne lub tygodniowe przyjmują się. —6751—3—3

Jest do wydzierżawienia w każdym czasie

GISERNIA

na odlewy mosiężne, ze wszelkiemi należącemi do tejże rekwizytami; bliższą wiadomość powziąść można w miejscu fabrycznem pod firmą S. Mizerski, ulica Cicha Nr 2843. —6530—4—6



W zakładzie Stolarskim przy ulicy Żórawiej 5 dom od placu S-go Aleksandra pod Nrem 10, są do sprzedania

MEBLE

najświeższych fasonów, Garnitury mahoniowe i orzechowe wysłane i pokryte rypsem wełnianym. Są także Szeslągi, Kozety, Fotele, Toalety, Klęczniki, Łóżka, Biurka, Szafy, Komody, Kredensa, Stoły obiadowe, Stoliki do Kart, Umywalnie i inne meble, po niskiej cenie.— **Adam Lewanewicz.** —6983—1—6

Do sprzedania



GARNITUR MEBLI

używanych, mahoniowych, włosiennicą krytych, kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół duży owalny, są do nabycia w składzie mebli przy ulicy Marszałkowskiej u P. Libudy pod Nrem 43. —6982—1—1



Pozostawiony jest do sprzedania w Składzie Fortepianów i Pianin Zagranicznych L. Fränkla, przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiej Nr 2 nowy,

FORTEPIAN

mahoniowy, prawie zupełnie nowy, koncertowy, z fabryki Ehrbara z Wiednia, z całym blatem metalowym i sprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę, bo prawie o połowę niżej kosztu, oraz **Fortepian** mahoniowy, mało używany, o 7-miu oktawach, z całym blatem i 4-ma szprejcami, nowszego fasonu, z tonem pełnym i silnym, za bardzo przystępną cenę. —6977—1—3



Pod Nrem 3 nowym przy ulicy Długiej, w domu przy kościele S-go Ducha, w **Fabryce Fortepianów,** są do sprzedania **2 FORTEPIANY** używane: 1-szy fabryki Bucholca o 6 i pół, a 2-gi o 6 oktawach, oraz nowe, jak również billard z wszelkiemi utensyljami. —6844—2—3

DWA POKOJE z przedpokojem,

umeblowane, do wynajęcia od 15 Lipca do 15 Listopada r. b. Krakowskie-Przedmieście Nr 36, stróż wskaże. —6970—1—3

Potrzebny jest zaraz dla osoby pojedyńczej

POKÓJ

porządny z meblami i usługą, jeżeli można ze stołem. Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 34, mieszkania 11, w oficynie. —6916—2—3

LETNIE MIESZKANIE

jest do wynajęcia **zaraz,** jeden pokój z Werendą oszkloną w śród ogrodu. Wiadomość na miejscu u rządcy, ulica Nowowiejska (Nowa-Wieś), Nr 12 nowy, lub bliżej w handlu Jana Drews 466. —6881—3—3

Letnie Mieszkanie

Dwa Pokoje zaraz, a dwa Pokoje, Przedpokój i Kuchnia od 20 Lipca r. b., do wynajęcia w possesji Koszyki Nr 1753abc. Wiadomość na miejscu lub w Składzie Herbaty L. Krupeckiego, wprost statui Kopernika. 2—3 — 6896 —

Do najęcia od **każdego czasu** w domach **p. Smideckiej:**

Przy rogu ulic Brackiej i Nowogrodzkiej, Nr 1 nowy, **4 pokoje,** przedpokój i kuchnia, na 3-m piętrze od frontu.

Przy ulicy Nowolipie Nr 28 nowy: **3 pokoje,** przedpokój i kuchnia na parterze. —6898—2—3

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia:

Pokój

z Przedpokojem i Kuchnią na miesięcy 3. Tamże są do zbycia **MEBLE,** Kanapa i 4 Fotele dawnego fasonu, lecz w dobrym stanie, Serwantka, Lustra, Konsola antyk, Obrazy Olejne, Brązy i różne przedmioty na stół do pisania lub do toalety. Przy ulicy Długiej Nr 501 (nowy 3). Wiadomość u stróża Stanisława. —6872—2—3

Jest do wynajęcia

Letnie Mieszkanie,

składające się z trzech pokoi i kuchni, w ładnej miejscowości, blisko Warszawy, tuż za rogatką. Wiadomość bliższa, przy ulicy Królewskiej, domu Nr 5, na pierwszem piętrze na prawo. —6988—1—3

Do wynajęcia każdego czasu

DWA POKOJE

z meblami, na 1-m piętrze, przy familji z osobnym wchodem przy ulicy Nowy-Świat, za cenę przystępną, oraz **Fortepian** Krala o 7-miu oktawach, do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 47, u fryzjera Kracińskiego. —6989—1—6

NA 6 TYGODNI

Dwa Pokoje z kuchnią na dole do wynajęcia wraz z meblami, przy ulicy Aleksandrja Nr domu 16, a mieszkania 9. Wiadomość tamże, przytem duży **Dywan,** łokci 8 długości i prawie tyleż szerokości w żywe kolory, oraz zbiór nut z kwartettów, kwintettów, duettów i t. p. do sprzedania. —6997—1—2

Potrzebne jest

MIESZKANIE,

złożone z 3 do sześciu pokoi, przy którym byłyby stajnie i wozownie, na pomieszczenie 12 do 16 krów, pożądanym byłby ogródek. Wiadomość przy rogu ulicy Chmielnej i Zgody pod Nrem 18 w Mleczarni. Posłańcom za odszukanie przy najęciu, zapewnia się odpowiednia nagroda. —6956—1—3

Do 1-go Września, jest do najęcia

TRZY POKOJE

i kuchnia, z dwoma wchodami przy ulicy Orlej, na 1 piętrze, domu Nr 10. —6797—

Od 8 Października r. b., potrzebny jest do wynajęcia

LOKAL,

przy jednej z pryncypalnych ulic, składający się z 6 lub 8 pokoi, z balkonem i stajnią, na 1-m piętrze od frontu. Mający do wydzierżawienia, raczą nadesłać adressa pod literami J. M. z oznaczeniem ceny lokalu, do dystrybucji W-go Łepkowskiego, przy ulicy S-to Jańskiej, w domu Nr 5/88 egzystującej. —6955—1—3

Od 1-go Lipca r. b. jest do najęcia przy ulicy pryncypalnej

POKÓJ

duży, suchy i widny na 1-em piętrze, z opałem i usługą, dla nieżonatego lubiącego spokojność. Wiadomość u Właściciela domu Nr 821, Ogrodowa. —6714—3—3



U Akuszerki A. J. przy ulicy Długiej Nr 23 (586B), są urządzone **Pokoje** do wyboru z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, w każdej chwili do wynajęcia, dla osób spodziewających się słabości, lub na dłuższy czas przed słabością, z pościelą, życiem i usługą przyzwoitą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. —6990—1—3

SKLEP

z oknem wystawowem, zaprowadzonym gazem, z przyległym pokojem i z kuchnią, w każdym czasie jest do najęcia przy ulicy Niecałej Nr 8. —6991—1—2

Przy jednej z pryncypalnych ulic, jest do odstąpienia **połowa SKLEPU,** wraz z utensyljami, mogąca służyć na handel Norymberski i Materjały Piśmienne. Wiadomość przy ulicy Granicznej, Nr 9 nowy, w podwórzu na 2 piętrze, Nr 18 mieszkania. Jest także wejście i od Żelaznej Bramy, w godzinach od 9 rano do 1-szej. —6833—2—2

DYSTRYBUCJA

od lat kilkunastu egzystująca w każdym czasie lub od S-go Michała r. b. jest do odstąpienia przy ulicy Nowomiejskiej przy kościele S-go Ducha pod N. 167 (nowy 19). Wiadomość w dystrybucji. —6978—1—2

Z powodu zmiany handlu do sprzedania zaraz

Dystrybucja, handel materjałów piśmiennych, Norymbergskich i innych przedmiotów; handel ten egzystuje lat 10. Wiadomość w dystrybucji. Leszno Nr 37. —6980—1—3

W przechodzie z Leszna na ulicę Królewską dnia 11 lipca z rana o godzinie 11 zgubiono **dwie książeczki** emerytalne, zielonego koloru, należące do pani Pohlens. Znalazcę proszę o oddanie takowych na ulicę Oboźną, dom pani Rapackiej, do pani Pohlens, za wynagrodzeniem. —6971—1—3

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою